

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Museum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Piłsudskiego 25, tel. 30485
87-100 Włocławek
Nr 82 1090 1500 0000 0000 0002 0244

notacja przekazane przez
dr. Bogdanę Ziółkowską
7.10.2004r.
pop. nr 706/1372

opr. III 1995,
H. Mielnik.



Wacław Tomaszewski
87-800 Włocławek

Włocławek
Sz. Sz. taj nau.
†† Tomaszewski Wacław
ps. „Wacław” „Wujek”
I, 1997
N: 706/1372 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Tomaszewski Wacław

Jed-706 / 13 79 Tom.

Włocławek Sz. Sz. - taj. nawi.

I./1. Relacja k. 39 s. 1-40

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 13 s. 1-14

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

Not. Fundacja k. 5 s. 1-5

.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie dział ikonografia

Delegacja - Tomaszewski Witold

1. Zyciorys własny W. Tomaszewskiego,
kserokop. mpisu k. 11 s. 1-11
2. Zyciorys obejmujący okres pracy w
mich harcerskim w latach 1930 i dalej"
& listem przewodnim W. Tomaszewskiego
do Fundacji z 26.03.1995, mpisy k. 28 s. 13-40



Z y c i o r y s

1. Dane osobowe

- 1 Tomaszewski Wacław
- 2 Urodz 21 stycz. 1917r - Włocławek
- 3 Ojciec Stanisław, matka Helena z d. Rejs
- 4 Adres : ul Wesoła 12 m23 - 87800 Włocławek - telef=====

II. Dane środowiskowe

1 Wykształcenie

- a/ Państwowe Gimnazjum im Jana III Sobieskiego w Grudziądzu (1937)
- b/ Technikum Handlowe (2lata) w Toruniu (1953)
(z uwagi na zaginięcie świadectwa maturalnego z Gimnaz)
- c/ Wyższy Kurs Ekonom.- Pedagogiczny (1953 - 1955) organiz. przez CRS Sam. Chłop. i SGPiS w Warszawie

2 Praca zawodowa do 1 IX 1939r

Przedsiębiorstwo skupu zbóż i nasion - Grudziądz

Praca społeczna do 1 IX 1939r

27 1 1930r rozpocząłem służbę w Związku Harcerstwa Bolskiego, wstępując do 1-szej Drużyny Harc. im Zawiszy Czarnego przy Gimn. Jana III Sobieskiego w Grudziądzu.

W lutym 1936r organizuję drużynę harc. przy Kole Stow.

"Rodzina Kolejowa" w Grudziądzu. Drużyna rozrasta się do Szczepu liczącego ponad 120 członków w wieku od 8 do 23 lat. zorganizowanych w 4 jednostkach organizacyjnych.

Powstaje orkiestra dęta, zespół sceniczny, klub sportowa i in
Obozy stałe w Górznie k/Brodnicy, w Kutach na Huculszczynie we Władysławowie. Obozy wędrowne na Zaolziu i na Kaszubach. Działalność została przerwana 20 IX 1939r.

3 Stosunek do służby wojskowej.

- a/ Komisja poborowa uznała za niezdolnego do służby wojsk. z uwagi na wzrok.
- b/ Odbyłem 2 lata służby w Przysposobieniu wojskowym w szkole a nast rok w kompanji P W Harcerskiej, gdzie pełniłem funkcję szefa.
- c/ Specjalny kurs ratowniczo - sanitarny zorganizowany przez PCK Oddział Kolejowy Okręgu Pomorskiego (1939r) Torun.

11. Udział w kampanii wrześniowej 1939r.

Sierpień 1939r.

26 sierpnia 1939r wróciłem z obozu wędrownego po Kaszubach. W czasie wędrówek zwłaszcza na samym wybrzeżu oraz nad granicą Polsko - Niemiecką, widzieliśmy przygotowania przewidziane na czas wojny. Rowy przeciwlotnicze, rowy strzeleckie, stanowiska na ciężkie karabiny maszynowe, stanowiska na działa i ciężkie zapory na drogach.

Wojsko w pełnym przygotowaniu, było w stałym pogotowiu.

Jasnym więc było że wojna wisi na włosku i że lada chwila usłyszymy grzmot dział oraz huk spadających bomb. Po powrocie do domu stwierdziliśmy przygotowania do obrony w pełnym toku.

28 sierpnia 1939r. zostałem wezwany do szefa kolejowego ośrodka zdrowia dr Tarkowskiego. Przedstawił mi zalecenia DOKP Toruń, odnośnie zorganizowania z harcerek i harcerzy, drużyn ratowniczo - sanitarnych.

Przyjąłem to jako rozkaz i z miejsca przystąpiłem do organizowania takich drużyn.

Zarządziłem alarmową zbiórkę i podałem do wiadomości rozkaz powołania drużyn ratowniczo - sanitarnych.

Szkolenie specjalistyczne odbyliśmy w kwietniu i maju 1939r.

Zorganizowano więc oddział ratowniczo - sanitarny z 12 harcerek i 16 harcerzy. Podzielono następnie na sekcje.

29 sierpnia 1939r. wydano nam umundurowanie z odznakami PCK, apteczki osobiste i kompletny sprzęt ratowniczo - sanitarny.

Szef ośrodka dr Tarkowski mianował mnie swym zastępcą dla spraw harcerskich. I tak zaczęła się dla nas odpowiedzialna służba na węzle kolejowym Grudziądz. Zajęliśmy posterunki na stacji osobowej, towarowej, w parowozowni i in- obiektach. Pożniliśmy również rolę łączników i telefonistów.

Okres pełen napięcia i emocji. Wszak czuliśmy się w pełni żołnierzami. Miasto spowite w ciemnościach. Na ulicach tylko patrole policji i wojska. W pewnych punktach ustawiono działa przeciwlotniczą na lotnisku, na cytadeli, w pobliżu kościoła garnizonowego, w okolicy mostu na Wiśle. Na dworcu kolejowym były tłumy rezerwistów udających się do swych jednostek.

Tak minął 30 i 31 sierpnia. W prostej linii do granicy Pruskiej było 9 km. Dlatego zawsze mogliśmy spodziewać się ataku artylerii z tej strony.

Pułki jakie stacjonowały w Grudziądzu, 64, 65 i część 66 pp 18 pułk ułanów i 16 p art pol. już od 2 tygodni przebywały nad granicą Prus Wschodnich. Rodzina nasza już od 2 tygodni przebywała we Włocławku. Ojciec i ja zostaliśmy na posterunku. Ojciec jako pracownik PKP był zobowiązany trwać do końca. Ja z racji przyjętych obowiązków, również. Zresztą trudno byłoby szukać w tym czasie, kogokolwiek, ktoby uchylił się od udziału w obronie. Ojczyzny. W międzyczasie zorganizowano t.zw. bataliony obrony narodowej, złożone wyłącznie z młodzieży szkół średnich, zawodowych i pracujących. Wieczorem dn 31 sierpnia zarządzono ostre pogotowie.

1 września 1939r.

Dzień 1 września 1939r godz 4⁴⁵ rano artyleria niemiecka rozpoczęła bombardowanie i ostrzeliwanie lotniska. Potem pociski zaczęły padać na cytadelę. Ostrzeliwanie nie trwało zbyt długo ale straty : były zbyt poważne. Byli pierwsi zabici i ranni. Tak rozpoczęła się wojna, właściwie bez formalnego wypowiedzenia. Niemcy jak bandyci wdarli się w kilku punktach granicznych na ziemie polskie siejąc zamieszanie, popłoch i śmierć. Przeżywalismy już prawdziwą wojnę ale psychicznie byliśmy przygotowani na najgorsze. Zresztą cała młodzież była już odpowiednio przygotowana w czasie służby w oddziałach Przysposobienia Wojskowego i Polskiego Czerwonego Krzyża. W południe tegoż dnia ponownie przeżyliśmy ostrzeliwanie artyleryjskie, tym razem pociski padały na koszary i ważne skrzyżowania ulic. Zniszczono całkowicie kościół garnizonowy, gdzie znajdował się punkt obserwacyjny. Kościół stał na wysokim wzgórzu, górującym nad miastem, więc był doskonałym punktem obserwacyjnym. Od wczesnego ranka dnia 2 września (sobota) zaczęły nadchodzić pociągi ewakuacyjne ze stacji leżących w pobliżu granicy pruskiej. A więc było to planowa ewakuacja. Około 10 rano nadszedł rozkaz ewakuacji stacji Grudziądz. Pociąg taki właściwie był już przygotowany. Nasza grupa harcerska z lekarzami z obsługą z kolejarzy, zajęliśmy wagon sanitarny z pełnym wyposażeniem w sprzęt i materiały opatrunkowe oraz w potrzebne leki. Około godz 14v ruszyliśmy w kierunku Torunia.

Kolejarze niszczyli urządzenia sygnalizacyjną, telefony i telegraf a także rozjazdy torowe. A więc musimy wycofać się pod naporem wroga. Ale mimo wszystko wierzyliśmy, że niebawem wrócimy, że to tylko manewr taktyczny. Tuż przed Gorzuchowem przeżyliśmy nalot lotniczy. Samoloty zrzucały kilka bomb i zniżywszy się ostrzeliwano z broni pokładowej. Tam zginął dr Jackowski, niosąc pomoc ciężko rannym. Na szczęście pociąg był cały. Kolejny nalot przeżyliśmy w Kornatowie. Tym razem bez strat. Tymczasem nadeszła wiadomość że nie przepuszczają narazie przez most do Torunia Głównego. Radzono ażeby skrótami dostać się do Włocławka drogą przez Czernikowo i Lipno. Do tego czasu trasa będzie wolniejsza. Wielu kolejarzy postanowiło udać się wskazaną drogą. Na polecenie szefa służby zdrowia, i z nas część udała się mając na uwadze ewentualną pomoc naszym kolejarzom a także innym uciekającym drogami. I ja udałem się z tą grupą. W drodze byliśmy świadkami wprost barbarzyńskich nalotów na cywilną ludność ciągnącą tłumnie szosami. Wielu było zabitych i rannych. Jak tylko mogliśmy pomagaliśmy rannym, udzielając pierwszej pomocy ale to była dosłowna kropla w morzu. Szybko wyczerpywały się nasze apteczki, dnia 3 września przyszła wiadomość że Niemcy zajęli Grudziądz. I wreszcie Włocławek. Krótki odpoczynek dalej w drogę. Okazało się że przejazd pociągiem ani łatwy ani prosty. Pociąg za pociągiem posuwały się poprostu krok za krokiem. Jechaliśmy już innym pociągiem. Okazało się że nasz wagon kilka godzin wcześniej opóścił Włocławek. A więc jedziemy z naszą bracią kolejarską dalej. Około 14 minęliśmy Sochaczew stop. Droga do Warszawy zamknięta. Przepuszczają tylko cofające się jednostki naszego wojska. A więc czekamy. Dnia 17 września doszły wiadomości że Sowieci wkroczyli na nasze ziemie i rozbrajają naszych. Ze tu i ówdzie dochodzi do walki. Złe, bardzo złe. A tymczasem Niemcy się zbliżają. Tegoż samego dnia dr Tarkowski podziękował nam za służbę i rozwiązał nasze drużyny. To samo uczynił naczelnik stacji p Bucholz, zwracając się do kolejarzy. Dnia 18 września otoczeni zostaliśmy przez Niemców. Zabrano nam cały sprzęt sanitarny i polecono wracać do domu. Nieco wcześniej. Znaleźliśmy się na terenie walk nad Bzurą.

1/1/5

Tutaj byliśmy świadkami bombardowania stanowisk naszej artylerii. Straszny to widok. Oglądaliśmy jak to konie ranne, często bez nogi czy wyrwane boki, biegły na oślep. Przebywaliśmy w tym czasie na cmentarzu i na szczęście jakoś tam nie pdała żadna bomba.

A więc wracamy do domu. Duża grupa kolejarzy i nasza harcerska. A więc skończyła się nasza służba w drużynach ratowniczo - sanitarnych. Również skończyła się działalność naszego Szczepu Harcerskiego. Do Włocławka po trudach dobiliśmy pod wieczór 20 września. Tutaj pożegnałem naszą brać harcerską i kolejarską. Udał się dalej już pociągiem a ja zostałem z rodziną. I tak skończyła się dla mnie wojna obronna wrzesień 1939r. W kilka dni później przybył do nas sąsiad z Grudziądza i doniósł że pytano się o ojca i mnie. Szukali nas. Doradził żeby w żadnym wypadku nie pokazywać się tam

=====
lv^o Krótki życiorys okupacyjny.

Zaczyna się kolejny okres naszego życia. Jednak ciągle wierzymy że to nie koniec wojny. Polska przegrała bitwę ale nie wojnę. Zamieszkaliśmy przy ul. Kaszubskiej, zajmując jeden mały pokój i kuchnię. Kompletnie brak jakichkolwiek mebli. Jakoś sklecieliśmy prycze, wieszaki i inne t.zw. meble.

Gorzej przedstawia się sprawa z zameldowaniem. Brak wymeldowania z Grudziądza. Po nieudanych próbach ojca i mojej, w początku grudnia udaje się zdobyć naszej matce. Terror nieco zelżał i Niemcy tak bardzo nie doszukiwali się działaczy.

Wreszcie nas zameldowano na stały pobyt w Włocławku a raczej w Lesław, jak to Niemcy nazwali nasze miasto.

Równocześnie szukam kontaktów z tut. harcerstwem, które jak zdołałem się dowiedzieć, rozpoczęło swą działalność w tajnej organizacji z dn 11 listopada 1939r. Ale nic jak narazie z kontaktów nie wyszło. Nic dziwnego głęboka konspiracja.

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia, ojciec i ja zostaliśmy aresztowani przez Gestapo. Zaczęło się uciążliwe śledztwo. Zarzuty proste. Działalność antyniemiecka szczególnie na pograniczu Prus Wsch. I tutaj ciekawostka.

Tłumacz doradził żeby nie przyznawać się do znajomości jęz. niemieckiego, on sam będzie odpowiednio tłumaczył.

W czasie dochodzeń stwierdziłem że ów tłumacz przedstawia nasze sprawy na naszą korzyść. Co nim powodowało, nigdy nie zdołałem się dowiedzieć. Trzeciego dnia ów oficer prowadzący dochodzenia, polecił przekazać całą sprawę do Grudziądza, celem uzupełnienia a nam polecił meldować się raz na tydzień. Meldowanie trwało do końca stycznia 1940r. W pierwszych dniach lutego, ów tłumacz spotkawszy nas na korytarzu, oświadczył że już nie trzeba przychodzić, a sprawa nasza poszła do kosza. Na koniec podał nazwisko tego który nas zdenuncjował i to że już odtąd nie znamy się. W lutym zacząłem pracować na t.zw. robotach magistrackich przy rozbiórcie zniszczonych domów, przy naprawie nawierzchni ulic i in. Tak przepracowałem do 17 maja 1941r.

17 maja 1941 - 26 stycznia 1943. Komisja poborowa na roboty do Niemiec, uznała mnie za zdolnego do prac fizycznych. Dnia 17 maja 1941r wraz z 80 innymi wyjechałem do Niemiec na przymusowe roboty. Najpierw do Herringen a potem do Unterbreitsbach na terenie Turyngji. Zatrudniono nas przy odbudowie zniszczonych fabryk. Tam udało mi się nakłonić pewnego Niemca ażeby pozwolił słuchać audycji z Anglii po polsku. A wiedziałem dobrze że sam słucha zagranicy. Po dłuższym namyśle, wyraził zgodę. Wrza z kolegą od czasu do czasu mogliśmy słuchać polskich audycji. Wiadomości uzyskane przekazywaliśmy rodakom, podnosząc na duchu. Cały szereg notatek z tych audycji, udało mi się przewieźć do domu. Pod koniec 1942r uległem wypadkowi. Otóż przy ładowaniu kamieni na wagonik, odprysk uderzył w oko. Lekarz stwierdził że dalsza praca jest nie wskazana. I to była przyczyna zwolnienia mnie z robót. Dnia 26 stycznia 1943r już byłem w domu.

26 stycznia 1943 - 20 stycznia 1945. Od 1 marca 1943 zostałem przyjęty do organizacji dozorców i kluczników. Był na Polaków tam około 120 i to t.zw. Volksdeutschen. Pełniłem służbę na różnych obiektach jak magazyny, spichrze, warsztaty rusznikarskie, szka mechaniczna i in. Tam poznałem prof Voppa, b. nauczyciela z Gimnazjum im. Długosza. Przy jego pomocy zorganizowałem tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej. Mieszkaliśmy przy ul Kaszubskiej więc z tamtego rejonu powoli zbierałem chłopców, przy pomocy mojej siostry.

Równocześnie starałem się o kontakty z tajnym harcerstwem, które przyjęło nazwę Szare Szeregi. Pewnego dnia będąc nad Wisłą, prof Vopp wskazując na młodzieńca, powiedział że to harcerz, że widywał go na terenie szkoły. I w ten sposób poznałem dh Lucjana Lewandowskiego a nast dh Ryszarda Sztemborowskiego. W kwietniu 1943r. złożyłem przysięgę na mogile na wzgórzu na Dolnym Szpetalu, obrońców Wilki z 1920r. I tak stałem się członkiem Szarych Szeregów.

A tymczasem zajne nauczanie trwa. Formalnie liczy się moja działalność na terenie ruchu oporu od 23 kwietnia 1943r.

W krótkim czasie miałem już 12 chłopców w wieku 12 - 15 lat i dla bezpieczeństwa podzieliłem na dwa zastępy. Prowadziłem pogadanki na temat historii, geografii, literatury polskiej a równocześnie wprowadziłem gry i ćwiczenia o typie harcerskim oczywiście nic nie mówiąc o harcerstwie.

Otrzymałem przydział do "Roju" - Hufca Włocławek, do ref tajnego nauczania i akcji charytatywnych.

Podobną działalność prowadziła dh Maria Woźnicka i dh Matyjszkiewicz Regina.

A takcja odbywała się w różnych dniach zależnie od wolnego czasu u mnie, a trwała do października, kiedy musiałem ograniczyć z uwagi na wzsrastający terror.

Organizowałem też i inne akcje. Jedną z nich to doręczanie kartek żywnościowych. A było tak. Po sąsiedzku zamieszkała rodzina (krygier) przesiedlona w Wołynia. Matka moje nawiązała kontakty sąsiedzkie, pomagając w ogrodzie warzywnym i owocowym, przy sporządzaniu zapraw zimowych. Chcieli jej płacić. Postanowiono żeby dostarczano jej kartki żywnościowe, bo ich córka pracowała w Urzędzie Gospodarki. Zgodzono się. od czasu do czasu matka nasza otrzymywała kartki, które skolei za pośrednictwem chłopców, odpowiednioprzgotowanych, podrzucaliśmy rodzinom wielodzietnym lub tam gdzie nie było ojców. Była to t. zw. "niewidzialna ręka".

A oto inna akcja. Poznałem niejakiego p. Henzla, zatrudnionego w magazynie Urzędu Gospodarki. A że słabo znał język niemiecki, postanowiłem mu pomagać w jego pracy. Za to przynosił od czasu do czasu to kawałek mydła, to proszek do prania, a zdarzało się że znalazła się wyprawka dla niemowląt, których Polki były całkowicie pozbawione, a także znalazły się buty robocze czy ubranie. A że sami nie potrzebowaliśmy, więc i te towary podrzucaliśmy tam gdzie sytuacja tego wymagała, za pośrednictwem "niewidzialnej ręki".

Ta akcja trwała do czerwca 1944r, kiedy to przychwycono go na gorącym uczynku. Natychmiast wywieziono go do Wrocławia i po 3 dniach żona otrzymała że zmarł na atak serca. Akcja kartkowa trwała do października, bo i ci wyjechali na zachód.

Pełniąc służbę przy warsztatach ruznikarskich przy ul Płockiej (dawn. fabryka fornierów), dwukrotnie brałem udział w wynoszeniu nocą części do karabinów ręcznych, ciężkich i lekkich maszynowych czy pistoletów.

Żołnierze starsi wiekiem lubili grać w karty więc nasi pomagali im. A tymczasem przychodzili z poza terenu, ómówieni i zabierali worek tych części. Dalsza sprawa już należała do komórki AK jaka działała na terenie naszym.

Przeżyłem też i ny wypadek. Pełniąc służbę przy Seminarium Duchownym, gdzie był wówczas szpital,, Otóż tam znajdował się punkt Czerwonego Krzyża. Dwuch kierowców Polaków bez przerwy pełniło tam służbę. Jeden z nich pełniąc służbę w nocy, słuchał audycji polskich z zagranicy. To trwało dość długo. Ja często również słuchałem albo go ubezpieczałem. Kiedyś przyszedłszy do pracy, spotkałem drugiego młodszego. Na pytanie czy zamieniono się na służbę, , ten odpowiedział że kolega został ukryty i aresztowany. Dowiedziałem się wreszcie że właśnie ten młodszy wydał go. Nazwiska zagięły mi ale komórka Ak została powiadomiona o tym. Ostatnie dni w styczniu 1945 spędziłem przy Pałacu Biskupów. Byłem świadkiem gorączkowych prac nad załadowaniem całej dokumentacji , bo tam mieściła się Komenda Rjonowa na wzór naszych P Z U .

I tak wreszcie doczekaliśmy się wolności.

Dnia 20 stycznia 1945r wityliśmy wkracających żołnierzy.

Radość nieopisana wybuchła kiedy ujrzano Polskich wojaków.

Mimo silnego mrozu, ni stąd czy owąd, znalazły się naręcze kwiatów. Tak wreszcie Łocławek wolny.

20 stycznia 1945 - 1989 Pod koniec stycznia zgłosiłem się do ówczesnego Inspektora Szkolnego, przedstawiając plan odbudowy ruchu harcerskiego oraz chęć pracy w charakterze nauczyciela.

W związku z tym zostałem zakwalifikowany do przeszkolenia na specjalnym kursie kilkumiesięcznym pod kier prof Błędowskiego.

Od marca rozpocząłem pracę w szkole przy ul Nowomiejskiej dla młodzieży t.zw opóźnionej. Od września przeniesiony zostałem do Brześcia Kuj. gdzie pracowałem do grudnia kiedy to wróciłem do Włocławka i pracowałem w szkole przy ul Dzierżyńskiego (Wiejskiej).

Równolegle rozpocząłem działalność harcerską.

Przedstawiłem plan reaktywowania ruchu harcerskiego na terenie Włocławka i powiatu na jednym z spotkań nauczycieli z całego terenu. Już 2 lutego 1945r zgłosiła się jako pierwsza drużyna harcerzy wodniaków pod wodzą dh Jagielskiego i dh Gołębiowskiego. W czerwcu powstaje orkiestra dęta. Organizuję Komendę Hufca i nawiązujemy ścisłą współpracę z Hufcem Zeńskim, gdzie Komendantką była dh Maria Woźnicka. Drużyny jak grzyby podeszczu powstają w kolejno uruchamianych szkołach.

W niedługim czasie powstaje Ośrodek Harcerski, składający się narazie z trzech hufców. W między czasie zgłaszam organizację do Komendy Chorągwi i otrzymuję nominację na Komendanta Hufca a w niedługim czasie Na Komendanta Ośrodka. Powołuję kurs dla drużynowych a nast. dla zastępowych i innych funkcyjnych. W lecie organizują się biwaki kilkudniowe z tym że harcerze pomagają w pracach polowych i w ten sposób korzystają z noclegów i wyżywienia.

Wspaniale rozwijająca się działalność przerwana została wypadkami 3 maja 1946r.

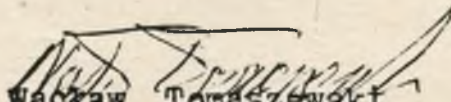
3-ci Maja 1946r. W tym dniu nadeszła wiadomość o zakazie urządzania wszelkich akademii i pochodów. Młodzież podniosła bunt. Urządzono masowe pochody a nast. zorganizowano okupację gaimn Ziemi Kujawskiej. Młodzież tam zorganizowana żądała zwolnienia aresztowanych. Wreszcie interwencja MO zakończyła manifestację.

- ✓ Aresztowano wtedy już 3 mja dh Konrada Krzysztofka,
- ✓ rano 4 maja Wacława Tomaszewskiego a w kilka dni później
- ✓ Andrzeja Kozłowskiego sekretarza MO.

Uciążliwe śledztwo trwało do końca czerwca i to w dzień jak i w nocy. W lipcu przewieziono nas do Bydgoszczy, na Wyły Jagiellońskie. Wreszcie rozprawa sądowa przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy. Bronił nas adwokat p Brajczewski oraz 32 świadków na czele z ks Mirskim, dyrektorem Gimnazjum im. Długosza. Be żadnego skutku. Jeden świadek oskarżenia, funkcjonariusz UB, zniweczył wszystko. Po trzech dniach, sąd wydał wyrok dnia 30 września 1946r. Andrzej Kozłowski skazany na 2 lata więzienia i 3 lata pozbawiony praw obywatelskich i honorowych, Konrad Krzysztofek - 1 rok więzienia i 2 lata jak wyżej, Wacław Tomaszewski - 1 rok więzienia i 2 lata jak wyżej. Równocześnie z wyrokiem zostałem usunięty ze szkolnictwa. Dn. 5 grudnia 1946r rozkazem Kom. Chorągwi w Bydgoszczy, zostałem zwolniony z funkcji Komendanta Ośrodka Harcerzy. W pierwszych dniach października, przewieziono nas z większą grupą z WiN (organizacja Wolność i Niezawisłość), do wroniek, pod silną eskortą, pociągiem. Na dziedzińcu więziennym, odbyła się dokładna rewizja i w tym celu polecono rozebrać się do naga, przymroźnej pogodzie. Tak musieliśmy stać kilkanaście minut. A potem bieg przez długi korytarz, okładani pałkami gdzie się dało, przez funkconariuszy więziennych. Takie to było powitanie. Wreszcie cela i spokój. Przewędrowałem przez kilkanaście cel, spotykając wspaniałych ludzi z AK, przeważnie z terenów Kresów wsch. jak Wołyń, Podole, Polesie i in. Tam poznałem działalność i trudy jakie znoszono. Kiedyś w połowie grudnia 1946r, wezwano mnie do oficera informacyjnego. Zapytał czy chcę być na święta w domu? Oczywiście odpowiedziałem że tak. Położył przedemną arkusz papieru i kazał podpisać. Ale kiedy stwierdziłem że połowa jest niezapisana, kategorycznie odmówiłem złożenia podpisu. I tak skończyła się nasza rozmowa. Dopiero w oparciu o ogłoszoną amnestię zostałem zwolniony dn 15 marca 1947r. Rozpoczynam więc kolejny okres życia. Drzwi do szkoły zamknięte. Musiałem więc szukać innej pracy. Była możliwość zatrudnienia w szkole podstawowej przy Gimn. Długosza, jednak wiadomy urząd zabronił.

Z podobną sytuacją spotkałem się w Banku Narodowy,.
Pracowałem po kilka miesięcy i zwalniano. Wreszcie poradzono
ażebym starał się o pracę poza Włocławkiem.
Po dłuższych staraniach zacząłem pracować w Gminnej Spółdz.
Sam. Pomoc Chłop. w Kowalu, I wreszcie ustały szykany.
Tam przepracowałem okres od 5 grud. 1948 do 28 lutego 1950r
Wróciłem do Włocławka, do Mleczarni i wreszcie od 1 stycz
1951 zacząłem pracę w Powiat Związku Gminnych Spółdz.
a od 1 lipca 1975 w Woj. Związku Gmin. Spółdz.
i wreszcie dnia 15 marca 1978r przeszedłem na przyspieszoną
emeryturę .

Równolegle jedniak działałem w ZHP. We wrześniu 1947r.
objąłem stanowisko zastępcy Komendanta Hufca i referat
szkolenia. Pod koniec grudnia 1949r. poprostu wyrzucono nas
kilkunastu z ZHP, jako nieodpowiednich wychowawców.
Okres przymusowej bezczynności trwał do grudnia 1956r,
kiedy to na apel dh Kamińskiego Aleksandra, wróciliśmy
ażeby odbudować organizację. Ale nie na długo. Bo już
w styczniu 1960r znowu nas usunęto z organizacji.
Tym razem okres bezczynności trwał do 1972r, kiedy to
pozwolono na tworzenie Kręgów Seniorów.
W lutym 1972r powołano więc Krąg Seniorów, pod wodzą dh
Józefa Kozińskiego a jak objąłem funkcję zastępcy.
Z chwilą śmierci dh Kozińskiego w czerwcu 1979r, objąłem
stanowisko Przewodniczącego Kręgu.
Dnia 6 listopada 1986r złożyłem rezygnację z uwagi na stan
zdrowia i inne przyczyny. Jestem obecnie zwykłym członkiem .
W 1976r wstąpiłem do Związku Boj. o Wolność i Demokr.
Dn 10 marca 1984r otrzymałem specjalną "Ligitymację
Kombatanta nr 0359754.


Wacław Tomaszewski

Wacław Tomaszewski

leżyszka
Grudniowy
Włocławek

Wpłynęło dnia 3.03.95 *T/1/13*
L.dz. 3481/195

Włocławek 26 marca 1995.

=====
Archiwum Pomorskie
=====
Armi Krajowej
=====

87 100 T o r u ń
ul Piekary 49
Fundacja p. Zawackiej

W załączeniu p zesyłam opracowanie mojej działalności w ruchu harcerskim, oraz w czasie okupacji a także po okupacji, okres szyskan ze strony U B. aż do ostatniej chwili kiedy musiałem zrezygnować z pracy społecznej z uwagi na zdrowie, a zw łaszczą wzroku. Stąd też przepraszam za pewne usterki jakie znaleźć można w tekście.

Nie mam innych możliwości.

C z u w a j

z poważaniem

HmRp Wacław Tomaszewski

87 816 Włocławek
ul Wesoła 12 m 23

	Podpis
Rada	
Prezes	
1. Prezes	
Sekretar	

Wacław Tomaszewski
Harc mistrz R

2/4/11
L

Z y c i o r y s

Niniejsza praca obejmuje okres mojej pracy w ruchu
harcerskim w latach 1930 do 1986 i dalej

1. Uwagi wstępne.

Muszę wyjaśnić skąd wzięliśmy się w Grudziądzu.

Rodzina mojego ojca JK i matki od wielu, wielu już lat
mieszkały w Włocławku. Ojciec po ukończeniu szkoły
pracował w warsztacie mechaniczny a równocześnie uczył
się gry na instrumentach dętych w Straży pożarnej.

Po odzyskaniu wolności zgłosił się do 37 pułku Strzelców
Kaniowskich i w ramach armii pod wodzą gen. Dowbór -
Muśnickiego udał się do Wina. Tam przebywał kilka mies.
Jako chorego zwolniono i wrócił do domu pod koniec 1919 r

Po wykurowaniu zgłosił się do 8 Pułku Strzelców Granicznych
i w ramach armii gen Hallera udał się na Pomorze.

Dokładnie 23 stycznia 1920 r. pułk ten znalazł się w Grudziądzu.

W kwietniu pułk ten został częściowo zdemobilizowany a
zwolnionych ludzi zatrudniono na poczcie zatrudniono
na kolei , różnych urzędach i in.

Stąd ojciec postanowił na stałe pozostać Grudziądzu.

W kwietniu sprowadził żonę - matkę moją i mnie.

Dnia 7 czerwca rozpoczą pracę na kolei.

I tak rodzina nasza znalazła się w Grudziądzu.

Ja urodziłem się 21 stycznia 1917r we Włocławku pod okupacją
niemiecką.

11. 1924 roku rozpocząłem naukę w szkole powszechnje im
Karola Marcinkowskiego.

PO ukończeniu 4 klasy przeniosłem
się do Gimnazjum które w późniejszych latach przyjęło za
patrona Jana III Sobieskiego.

Będąc w 2 klasie wstąpiłem dokładnie 27 stycznia 1930r do
Drużyny Harcerzy in Zawiszy czarnego.

Tutaj poznawałem stopniowo Prawo , oraz uczyłem się
pełnić różne zadania nałożone przez zastępowych dczy drużynowego.
Szczerze mówiąc od samego początku polubiłem te zajęcia i
doskonale czułem się wśród harcerzy . Składając Przyrzeczenie
mocno postanowiłem już nigdy nie opuszczać harcerstwa.
pracując i przygotowując chłopców do służby Ojczyźnie.

W drużynie pełniłem różne funkcje, poznając stopniowo podstawowe funkcje w drużynie. Ostatnio w 1936r pełniłem funkcję zastępowego.

Pod koniec 1935r otrzymaliśmy wiadomość że pod opieką Rodziny Kolejowe powstają drużyny harcerskie. Wreszcie w grudniu Zarząd Koła R K w Grudziądzu otrzymał polecenie z DOKO Toruń, żeby i w Grudziądzu zorganizować drużynę harcerską z synów kolejarzy. Ojciec mój zaproponował Zarządowi Koła mnie jako organizatora tej drużyny. I tak się stało.

Dnia 17 lutego 1936r zarządziłem pierwszą zbiórke kandydatów nowej drużyny.

Przybyło wtedy około 40 chłopców, wśród których byli i harcerze. Byli to chłopcy z różnych szkół grudziądzkich a także z małych stacyjek pod Grudziądem.

Dla usprawnienia naszej pracy przedstawiłem prośbę o wyrażenie zgody na przyjęcie 4 starszych harcerzy synów niekolejarzy, na co Zarząd Okręgu zgodził się. Pdzielono drużynę na zastępy i zabrano się do roboty. Stopniowo drużyna rozrastała się aż doszło do

ponad 120 członków w wieku od 8 do 22 lat,

Reprezentowane były tam wszystkie szkoły powszechne i średnie. Stąd powstał Szczep Harcerski w skład którego weszła drużyna zuchów, drużyna harcerzy, drużyna skautów i krąg starszoharcerski.

Taka organizacja trwała do wybuchu wojny

W grudniu 1936r powołano do życia Zespół Sceniczny.

Rozwijał się wspaniale. Zespołem tym kierował dh Paweł Romanowski. Fachową pomocą służył p Józwicki aktor teatru grudziądzkiego, a był kolegą szkolnym naszego ojca.

Pod fachowym kierownictwem zdołano opanować sztukę, wystawiając "Jasełkę Polską", "Szopkę harcerską"

"Prawy harcerz" w 5 odsłonych i wiele innych utworów scenicznych. Dzięki pomocy Zarządu Okręgu, zespół ten objechał teren całej Dyrekcji, wszędzie zdobywając wiele pochwał.

W grudniu 1936r drużyny zostały przyjęte do Związku i zatwierdzono patrona Andrzeja Małkowskiego.

Początkowo musiano odbywać zbiórki w salach KPW. Dopiero w czerwcu 1936r otrzymaliśmy obszerny lokal na harcówkę. Zaraz zmieniło się życie. mieliśmy własny lokal który urządziliśmy wprowadzając sy mbołikę harcerską. Często wykonywano szerek zdjęć a potem wykonywano większe odbitki, rozwieszając na na ścianach, i tworząc pewną historię naszą. Zorganizowałem wielkie zebranie rodziców, gdzie przedstawiłem cały plan działania. Rodzice poparli nasze plany i przyrzekli wszelką pomoc. Trzeba stwierdzić z zadowoleniem że nie zawiedliśmy. Często rodzice odwiedzali nas w harcówce, interesując się naszą pracą i w eielu wypadkach pomagali nam. Pomogli nam szybko umundurować naszych harcerzy, tak że w kwietniu 1936r na św Jerzego, mogliśmy już wystąpić w marszu.

Z uwagi na brak pełnego sprzętu obozowego, musieliśmy skro mnie urządzić okres wakacji. Urządzono więc dwubiwaki dla ponad 50 harcerzy w Sartowicach i Gródku. Poza tym organizowano 2 -3 dniowe wypady na różne wioski, pomagając rolnikom. za co otrzymaliśmy noclegi i wyżywienie.

~~W styczniu ojciec nasz postanowił zorganizować~~

W styczniu 1937r ojciec nasz postanowił zorganizować orkiestrę dętą. Początkowo korzystano z instrumentów orkiestry kolejowej. Nie spodziewano się że chłopcy z wielką ochotą ówoczyli. Ojciec rozpisywał nuty na wszystkie instrumenty. Pozwolono zabierać instrumenty do domu i tam ówiczono. Kiedy opanowano 3 bardzo łatwe mrsze, Hymn Harcerski i Hymn P, lski, zaproszono Dyrektora DOKP i innych, a także rodziców na koncert orkiestry. Zaskoczeni byli wszyscy słuchający. Dyrygował oczywiście nasz ojciec. W orkiestrze grali też moi dwaj bracia jeden na alicie a drugi bębnił. Na zakończenie, Dyrekto DOKP Inż Batycki podziękował naszemu ojcu za ogromny wkład pracy, podziękował orkiestrze życząc dalszych osiągnięć. Ojcu naszemu polecił jechać do Bydgoszczy i sprowadzić komplet instrumentów t zn 28 sztuk.

W lipcu 1937r urządzono obóz stała w Górznie pod Brodnicą. Na komendanta obozu poprosiliśmy dh hm Wiśniewskiego, nauczyciela z jednej szkół. Bardzo lubiany i szanowany przez młodzież. Pogłębiono szkolenie i równocześnie zwiedzano teren na przestrzeni kilkanaście klm. W tymże samym roku powołano dożycia drużynę żeńską. Na pierwszejzbiórce zjawilo się ponad 40 dziewcząt a w krótkim czasie liczba ta wzrosła do 60 kilka. Z tego powodu musieliśmy oddać część harcówki.

We wrześniu 1937r powołano przez P_ow Kom PW Harcerski Oddział Przysposobienia Wojskowego. Z naszego Szczepu należało tam 15 harcerzy. Nawiązano ścisłą współpracę z tym Oddziałem.

25 i nast dniach braliśmy czynny udział w Tygodniu Obrny Przeciwpowietrznej.

Wx październiku odbył się 2 Zlot Drużyn Kolejowych w Laskowicach. Jak się okazało, przybyło tam kilksnaście drużyn z DOKP Toruń.

W październiku Gś Kwatera za Irok Trzyletnigo Wścigu Pracy, przyznała nam tytuł "Drużyna Przodu jęca".

Dnia 14 listopada większa grupa naszych harcerzy była Wystawie Krótkofalarskie j. Ten fakt przyczynił się że postanowiono powołać Sekcję Krótkofalarską przy naszy. Szczepie. Zgłosiło się chętnych 10 harcerzy starszych.

Praca to trudna. Zgłosiliśmy się di P_olskiego Związku Krótkofalarskiego, skąd otrzymaliśmy szereg wskazówek co jak należy czynią. Ojciec nasz Stanisław postarał się o to że uczono obsługiwać aparaty telegraficzne.

I tak pracujemy podnosząc poziomwiedzy i sprawności. Sttosunki P_olski z Niemcami pogarszają się poprostu z dnia na dzień.

W kwietniu organizowany jest 3 Zlot drużyn Kolej. w Jbłonowie.

W tym samym mies specjalne ćwiczenia odbywają Oddziały PW.

W lipcu 1938r urządzamy stały obóz na Huculszczyźnie w Kutach. Przygotowano nam piękny widok z góra Owidiusz. Komendantem był również dh Hm Wiłniewski . PStanisław Tomaszewsi nasz ojciec otrzymał urlop i był również z nami przez cały czas od 3 do 28 lipca 1938r. Było nas ponad 80 harcerzy . Zabraliśmy też prawie ca! orkiestrę. Wspaniały widok mieliśmy w głąb Rumunii. Urządzano liczne wypadu ażeby poznać dokładniej teren. Orkiestra dwa razy na tydzień popisywała się na rynku . W drodze powrotnej zwiedziłyśmy Lwów a szczególnie pięknie urządzone Cmentarz Orłat. Byliśmy także i w Wrszawie, gdzie gdzie między innymi w sposób uroczysty złożyliśmy wiązanke kwiatów na Grobie Nieznanego żołnierza.

I tak zakończyliśmy rok1938.

W kwietniu 1939r na polecenie DOKP przeprowadzono kilkutygodniowy kurs ratowniczo - sanitarny. Oficjalnie mówi się o nadciągającej wojnie z Niemcami. I wszystko przygotowuje się do obrony.

Mimo jednak niepewności, organizujemy obóz stały w Władysławowie nad Bałtykiem pod wodzą dh Zakrzewskiego, a ja organizuję obóz wędrowny na Zaolzie.

Wróciliśmy z obozów 24 sierpnia. Jak się okazało, nasz ojciec Stanisław, przeprowadził rodzinke do Włocławka, mając na uwadze bezpieczeństwo.

A więc w Grudziądzu pozostał p. Stanisław Tomaszewski nasz ojciec i ja Wacław Tomaszewski.

Dnia 26 sierpnia otrzymałem polecenie powołania Drużyn Ratowniczo-sanitarnych z harcerek i harcerzy.

Ochotniczo zgłosiło się harcerek i harcerzy razem blisko 40. Szefem służby zdrowia był dr Tarkowski.

I on to dokonał organizacji a mnie mianował swym zastępcą dla spraw harcerskich.

28 sierpnia zostaliśmy umundurowani z oznakami Czerwonego Krzyża. Każdy z nas otrzymał większą apteczkę podręczną.

29 dnia objęliśmy posterunki na różnych obiektach kolejowych. Nasi harcerze obsługiwali także telefony.

Dnia 30 sierpnia zarządono ostre pogotowie.
 Od kilku dni miały Grudziądz pociągi ewakuacyjne od
 strony Działdowa, Brodnicy i in .
 A więc czekamy, jesteśmy p rzygowani na atak.
 I oto dnia 1 września 1939r około godz 5 ,30 pierwsze
 strzały artyleryjskie od granicy Pruskiej.

Okres 1 września 1939 -- 17 maja 1941.

I oto pierwsi ranni i zabici na lotnisku.
 Bem otrzeliwano cytadelę i kościół garnizonowy.
 Około godz 10 otrzymaliśmy rozkaz ewakuacyjny, a około
 godz 13 nasz pociąg ruszył w kierunku Torunia.
 W Gorzuchowie przeżyliśmy pierwszy nalot. Ostrzeliwano
 z samolotów. Tutej straciliśmy jednego z naszych
 lekarzy a poza tym kilkunastu rannych ale przeważnie
 ludzi będących na stacji .
 Natępuy nalot przeżyliśmy w w Chełmży ale bez strat.
 Dojechaliśmy do Torunia Wschód i tutaj nadeszła wieść
 że Toruń załadowany pociąmy od Gdyni , Inowrocławia i in
 i stąd musimy czekać dłużej na rozluźnienie.
 Wtedy większa grupa kolejarzy postanowiła przejść pieszo
 trasę przez Lipno do Włocławka. Liczono że szybciej
 staną w Włocławku i dalej ruszymy pociągiem na Warstawę.
 Naczelnik stacji wyraził zgodę. Ale dr Tarkowski
 przydzielił kilkunastu harcerzy i harcerek jako ochrona
 sanitarna na wszelki wypadek.
 Komendę nad tą grupą powierzył mnie.
 A więc ruszamy. Nie ta łatwa sprawa jak to początkowo
 wyglądało. Na całej trasie przeżywaliśmy częste naloty.
 Musieliśmy opagrywać rannych ludzi uciekających w głąb
 Polski. Wreszcie 4 września stanęliśmy we Włocławku.
 Okazało się tutaj że nasz pociąg minął Włocławek około
 5 godzin wcześniej. Nasi harcerze i harcerki prosiły żeby
 chociaż dobę odpocząć. I na to zgodziłem się.
 W tym czasie odwiedziłem matkę i rodzinę.
 Dwaj bracia Wincenty i Władysław postanowili przyłączyć
 się do naszej grupy. Doradzono nam żeby udać się koleją
 wąskotorową co jest bezpieczniejsze. Ale i tutaj różnie
 bywało.

Tutaj w pewnym miejscu pomagaliśmy likwidować szpital polowy. Wreszcie potrudach doszliśmy do Socchaczewa. Tj tutaj okazało się że dalej puszczają tylko oddziały wojskowe, cofające się. Znaleźliśmy lokum u gospodarzy. Na drugi dzień zbliżyliśmy się do naszego wojska, nad Bzurą. Tutaj byliśmy na stanowiskach naszej artylerii. Część zawartoci naszych apteczek rozdaliśmy żołnierzom. Przeżyliśmy tutaj straszny nalot niemiecki. Niszczono zaprzęgi konne i jaszczce. Straszny widok. Dnia 16 września nasza artyleria i inni wycofali się. Dnia 17 września nadeszła straszna wieść bo oto armia sowiecka wkroczyła na nasze ziemie i rozpoczęła się walka. Smutna to wieść. Walka na dwa fronty. Po południu wkroczyli tutaj Niemcy. Zebrano nas i pytano skąd jesteśmy a dowiedziawszy się rozkazano nam szybko wracać. A przytym zabrano nam wszystkie apteczki. I tak grupą naszych kolejarzy ruszyliśmy w drogę do domu. Pod Gostyninem spotkaliśmy taki tymczasowy obóz. To nasi żołnierze. Nie mogliśmy się zbliżyć bo byli otoczeni gęstymi posterunkami. W Baruchowie skorzystaliśmy z wozów niemieckich. Pozwolono nam siedzieć i tak dojechaliśmy do Kowala. Tutaj musieliśmy opuścić samochody i dalszą drogę odbyliśmy pieszo. Był to już 20 dzień września. Na stacji kolejowej pożegnajem brat harcerską i kolejarzy i udałem się do naszej rodzinki. A krewni postarali się o skromne mieszkanie przy ul Kaszubskiej. I tak zakończyła się moja działalność w ruchu harcerskim w Grudziądzu. Rozpoczynam nowy okres, szukając kontaktów. Włocławek i inne miejscowości od października 1938r włączono do Chorągwi Pomorskiej ale nie udało się nawiązać pełnych kontaktów. A więc szuka ja ale bardzo ostrożnie. Najechało dużo Niemców ale i niektórym Polakom nie można było wierzyć. A więc szukam kontaktów.

Ojciec nasz Stanisław wrócił dopiero 3 października w Warszawie. gdzie przeżył straszne bombardowanie. Poważne trudności mamy z zameldowaniem. Matka nasza postanowiła po nieudanych odwiedzinach ojca i mojej, sama załatwić sprawę wymaldowania. Najechała więc i oto przywiozła potrzebny dokument, spotkawszy tam znajomego pracownika magistratu. A więc jesteśmy stałymi mieszkańcami Włocławka a raczej uż Leslau.

Na przełomie listopada i grudnia Ojciec nasz Stanisław i ja Wacław zostaliśmy aresztowani przez gestapo. Urząd ten mieścił się przy ul Kościuszki.

Ja pierwszy stanąłem przed gestapowcem Ale wpierw tłumacz pytał się czy znam język niemiecki, czy mogę sam rozmawiać. odpowiedziałem że tak. Następnie ów tłumacz doradził żebym nie przyznawał się do znajomości niemieckiego, on postara się właściwie tłumaczyć.

Trudna decyzje. Ale zgodziłem się Przeszedł oficer i rozpoczął pytania. Wtedy tłumacz przekazywał oje odpowiedzi. Pytał o to co robię w Grudziądzu? że organizowałem napady na zebranych Niemców i inne.

Z zadowoleniem poznałem że ów tłumacz bardzo dobrze wyjaśnia i to na moją korzyść. Rozmowa trwała prawie godzinę. Nast. wezwano mojego ojca. I taka sama sytuacja. Na drugi dzień powtórzono pewne zarzuty. Wreszcie ów oficer zarządził i żeby zebrać wszystko o przesłać do Grudziądza żeby uzupełniono. Wtedy zapytałem się jeśli to możliwe niech powie kto nas zdenucjował. I o dziwo powiedział wydał was wasz sąsiad z tego samego domu niejaki

N p. Gołębiwski. Pan ten pracował na kolei jako konduktor. Na koniec ów tłumacz zapowiedział nam że musimy meldować się raz na tydzie w każdy piątek.

I tak jak narazie skończyła się sprawa. W każdy piątek razem szliśmy podpisać listę w Gestapo. Ja zacząłem szukać jakiegoś zajęcia. Ale to trudna sprawa. Najechało dużo Niemców z Litwy, Łotwy a nawet z Wołynia . I ci pierwsi byli zatrudniani.

Wreszcie od 5 lutego zatrudniono nas na tzw ro botach publicznych

Muszę cofnąć się do ostatnich dni stycznia.

Otóż jak zwykle udaliśmy się do gestapo.

Spotkał nas ten nasz tłumacz i polecił nam iść dalej w korytarz. Poczym przyszedł do nas i powiedział "już meldować się nie trzeba, sprawa poszła do koskosza". Pdziękowaliśmy mu a on krótko powiedział żeby "milczeć". Wracaliśmy do domu zadowoleni, uratował nas.

A my dalej pracowaliśmy na t.zw robotach publicznych. Taka praca trwała do 17 maja 1941 r. kiedy to nas 90 mężczyzn załadowano do wagonu i wysłano na roboty przymusowe. Jechaliśmy przez Bdgoszcz na Berli. Stanęliśmy w Herringen Tam nas załadowano na samochody i dowieziono do zakładu pracy. Była to jak dobrze pamiętam jakaś huta. Pracowali tam także Anglicy. Wykonywaliśmy tam różne roboty jak kopanie, przenoszenie materiałów budowlanych i in.

Tam pracowałem do 8 grudnia 1941r.

Poczym odliczono nas 10, załadowano na samochody i przewieziono do Unterbreitbach niedaleko Etsenach. Tutaj pracowałem do 26 stycz 1942r.

Pracowaliśmy z Francuzami. Rozładunek masy cementu, piasku, cegły, zwoje drutu i in. Wszystko to trzeba było przenosić na plecach, Odbudowywano fabrykę sztucznych nawozów, zniszczoną przez samoloty.

W drugi kwartale 1942r zmienił się stosunek Niemców do Polaków. Jakoś współczuwali nam, głośno narzekali na warunki życia i t.d. Właściciel zajazdu gdzie mieszkaliśmy, zgodził się na moją prośbę i pozwoli słuchać radia raz na tydzień a czasem dwa razy. Sam nas ubezpieczał. Kiedyś słuchaliśmy przemówienia Mikołajczyka a także koncertu Kiepury. I to leciał czas.

Na przełomie listopada i grudnia uległem wypadkowi. Przy ładowaniu kamieni, odprysk uderzył w głowę. Okulary potłuczone i oko zakrwawione. Natychmiast przewieziono mnie do okulisty w Eisenach.

Byłem u niego kilka razy na badaniu. On stwierdził że przy takim wzroku w żadnym wypadku nie mogę wykonywać pracy fizycznej. Jednak firma chciała mnie zatrudnić gdzie indziej. I dopiero na pismo lekarza otrzymałem zwolnienie z pracy.

Po południu 24 stycznia 1943r wraz z drugim właścici-
wiakiem, wyjechałem do domu. We Włocławku a
✓ właściwie w Leslau, byłem w południe 26 stycz 1943r

Okres 27 stycz. 1943 - 20^{im} stycz. 1945.

Kilka dni odpoczywałem i rozglądałem się pp
mieście. Nast. zameldowałem się w Urzędzie Zatrud-
nienia. Znajc język niemiecki, szukano dla mnie
pracy na poczcie, w handlu i in. Jednak nic z tego.
Wreszcie polecono mi udać się do stowarzyszenia
dozorców na różnych obiektach, jak spichrze,
warsztaty różnego rodzaju, szkoły, pałac biskupów,
szpitale wojskowe i in. Złosiłem się więc w biurze
zwanych powszechnie wachmanów. Sekretarz Polak
wysłał mnie nad Wisłę pod spichrze. Tam radził
✓ ażebym zapoznał się z prof Voppem i on pomoże mi.
I tak się stało. Zacząłem tam pracować od 5 kwietnia 1943r.
Poznałem też wspomnianego profesora i dowiedziałem się -
od niego że uratował się tylko dlatego że posiadał
obywatelstwo szwajcarskie. Niemcy jakoś tolerowali.
Z nim nawiązałem ściślejsze kontakty. On pomógł mi
✓ nawiązać kontakty z Szarymi Szeregami jakie istniały
we Włocławku. Ale wpiery namówił mnie do strorzwnia
gruży chłopców od 6 do 10 w celu prowadzenia tajnego
nauczania. Tym bardziej że przyrzekł pomagać.
Zgodziłem się i w krótkim czasie przy pomocy mojej
siostry miałem już 6 chłopców.
Pewnego dnia profesor wywołał mnie na zewnątrz i
wskazując na stojącego przy balustradzie, powiedział
że to znany mu do bdrze harcerz którego często
widywał wszkole gdzie pracował. A więc podszedłem.
Zaskoczony, chciał uciec, ale przytrzymałem go i
podałem swoją książeczkę służbową. I wtedy uspokoił się.
Stwierdził że jest członkiem Szarych Szeregów i jeśli
zechcę mogę i ja tam być. Na drugi dzień według umowy
✓ przyszedł z kolegą. Jak się okazało byli to Sztemborowski
✓ i Lewandowski. Po odpowiednim przygotowaniu dnia
3 maja złożyłem przysięgę na zniszczonym pomniku
poległych obrońców Włocławka z 1920r.
A więc byłem już w Szarych Szeregach i prowadziłem
tajne nauczanie pod ich opieką.

A więc spotkania z chłopcami. A byli to chłopcy w wieku 12 do 14 lat. W krótkim czasie grupa ta powiększyła się do 12. Jednak nigdy z całą grupą nie spotykałem się dla bezpieczeństwa. Przekazywałem wiadomości z literatury, historii, geografii a poza tym prowadziłem gry i ćwiczenia typu harcerskiego, nie mówiąc o tym ruchu. Muszę stwierdzić że chłopców to wszystko mocno interesowało. A o gry terenowe sami prosili.

A o ile chodzi o moje służbowe zajęcia, to różnie bywało. Pracowaliśmy 12 godzin i 12 wolnych. Skończyły się spichrze i przeniesiono mnie na strzelnicę, a nast do zakładu rusznikarskiego, do szkoły mechanicznej i in. Od czasu do czasu odwiedzał nas profesor.

Z Komendy Szarych Szer. otrzymałem polecenie ażeby
✓ zbierał meldunki o ruchach policji i wojska.

A miałem duże możliwości. Więc czyniłem to i przezawałem do Komendy. I tak trwała moja praca.

✓ Kiedyś poznałem poprzez krewnych p Henzla, magazyniera w Urzędzie Gospodarki. Prowadził tam najróżniejsze artykuły jak obówie robocze, ubrania, bluzy, czapki i wiele, woele innych a tykże wyprawkę dla niemowląt, których Polki były całkowicie pozbawione. Ten magazynier (volksdeutsch) miał trudności w prowadzeniu dokumentacji magazynowej. Z tego powodu prosił mnie o pomoc, na co się zgodziłem. Chciał płacić, jednak odmówiłem licząc na pewne artykuły i tak się stało. Od czasu do czasu coś uzyskałem i poprzez chłopców podrzucałem potrzebującym. Najbardziej zadowolone były Polki otrzymując wyprawkę. I tak praca nasza trwała do czerwca 1944r.

Pewnego dnia w czerwcu przy była jego żona i i doniosła o aresztowaniu i wywiezieniu go do Wrocławia. Po trzech dniach doniosła z płaczem że mąż nie żyje, udar serca. Szczerzemuwiąc szkoda człowieka, tak pomagagał jak umiał Polakom.

O września coraz więcej napływa wojska niemieckiego ze wschodu. Robi się niebezpiecznie dla nas. I cywilna ludność niemiecka zaczyna opuszczać nas.

Coraztrudniej było urządzać spotkania w lasach podmiejskich.

Wszędzie przebywały duże jednostki wojska niemieckiego, jakie cofały się ze wschodu.

Uciekają różne urzędy i organizacje.

Ucieka też i ludność cywilna niemiecka

Stąd też postanowiłem zawiesić działalność grupy chłopców, której przewodziłem.

✓ A więc od połowy listopada, ustała nasza praca. Intaklweszliśmy w rok 1945.

17 i 18 stycznia nastąpiła cisza. Tu i ówdzie było widać małe grupki żołnierzy albo cywilów.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień wolności

dzień 20 stycznia 1945r.



Okres 20 stycznia 1945 - 3 maja 1946

Z radlścią tłumy mieszkańców wityły polską
żołnierzcy wkraczających do Włocławka.
Uroczyste powitanie odbyło się na Placu Wolności
Włocławek znowu stał się naszym ukochanym miastem
Giną napisy i wszelkie szyldy niemieckie.
Organizują się różne urządy i zakłady.

Dnia 27 stycznia zgłosiłem się do Inspektoratu
Szkolnego, który co dopiero jako tako się
zorganizował.

Zwróciłem się do ówczesnego Inspektora p
Wajcowicza, i przedstawiłem plan odbudowy
harcerstwa we Włocławku i powiecie.

Inspektor z przyjemnością przyjął do wiadomości.
A nawet przydzielił izbę dla nas.

Niedługo jednak korzystaliśmy, bo przeniesiono
nas do budynku obok, gdzie byliśmy razem z Zarządem
Związku Walki Młodych.

Powróciłem do życia Komendę Hufca.

✓ Dnia 5 lutego zgłosiła się pierwsza drużyna harcerska
pod wodzą dh Gołębiewskiego Antoniego.

Była to drużyna wodna, która przejęła przystań nad
Wisłą. Współorganizatorem drużyny był dh Jerzy

✓ Jagielski, Aktywny działacz ZWZ a nast. AK.

Jużw czasie okupacji ta drużyna istniała Drużyna
"Wilków". Organizatorem był wówczas A Gołębiewski

✓ a J Jagielski był opiekunem z ramienia Armii Krajowej.

Z dniem 15 lutego rozpocząłem pracę jako nauczyciel
w jednej ze szkół co dopiero zorganizowanej.

Organizujemy więc kolejne drużyny harcerskie.

Są wypadki że młodzież sama organizuje drużyny a
potem przychodzi delegacja prosząc o dobrego
drużynowego, któryby dalej poprowadził drużynę.

Stąd często bywało że jeden doświadczony drużynowy
prowadził nieraz dwie a nawet trzy drużyny.

Równocześnie zaczęto szkolić nowych kandydatów
na drużynowych i innych.

5/11/27

- 14 -

W grudniu 1945r powołano do życia Ośrodki Harcerskie, które skupiały kilka Hufców.

I unas we Włocławku powstał taki Ośrodek.

Włocławek podzielono na dwa samodzielne Hufca.

Co w dużym stopniu ułatwiło nam pracę.

Zaplanowano powołać Hufce w Brześciu Kuj.

w Lubrańcu, w Lubieniu, Kowalu.

Niestety, nie udało się z powodu wypadków

jakie miały miejscem dn 3 maja i nast 1946r.

Młodzież z niebywałym zapałem nierze się do pracy.

Organizują samodzielnie spotkania.

Często w sobotę i niedzielę urządzają wypadu poza

miasto i tam robią różne świczenia i zabawy typu

harcerskiego. Hednam słowem bez większych

trudności robota harcerska rozwija się ku

zadowoleniu Komendy Ośrodka, ku zadowoleniu szkoły

oraz rodziców.

I tak nadszedł mies kwiecień 1946r.

W połowie kwietnia zaczynają nadchodzić wieści

z Warszawy że władze wydają zarządzenie o zakazie

urządzania wszelkich uroczystości z racji

święta 3 Maja jako rocznicy pierwszej Konstytucji.

Jak narazie to tylko wieści bez pokrycia.

Hm


Wacław Tomaszewski

Wacław Tomaszewski
Harc mistrz R

11 y/A/ 28

Wypadki 3 maja 1946 i jego następstwa.

=====
Okres maj 1946— grudzień 1949.
=====

W połowie kwietnia 1946 zaczęły nadchodzić z Warszawy ~~wiadomości~~ wiadomości o zakazie urządzenia wszelkich uroczystości. Jednak oficjalnych ogłoszeń brak. Pod koniec kwietnia zarządono naradę obu Komend harcerek i harcerzy. Od 10 lutego 1945r byłem Komendantem Hufca harcerzy. Komendantką Hufca Harcerek była Hm Maria Woźnicka. Równocześnie od 15 lutego 1945r byłem nauczycielem. Omówiono sprawę udziału harcerstwa w uroczystościach jakie przewidziano. I na tym naradę zakończono. Jak uradzono tak też uczyniono. Dnia 3 maja harcerstwo w zwartym szyku udało się na Mszę św do Katedry. Pod koniec Mszy św wywołano mnie z kościoła. Podeszli dwaj pracownicy U B i oświadczyli że jest zarządzenie zakazujące wszelkich uroczystości. Otrzymali zarządzenie z Bydgoszczy około 9 rano. I na tym rozmowa się skończyła. Następnie podeszło dwóch młodych ludzi, jak się okazało byli to studenci i powiedzieli że oni pomogą młodzieży urządzić manifestację. Odpowiedziałem że nie zgadzam się na to, i żadnej odpowiedzialności nie przyjmuję. Wreszcie postanowiono przemaszerować ul. Brzeską na ul Słowackiego i rozwiązać pochód . Poleciałem tam żeby szybko udano się do domu nie włączać się do żadnych pochodów. Niestety. Jak się okazało, wszyscy posłuchali . Wracałem do domu ul 3 Maja do Cyganki. Na wysokości ul Zabiej ujrzałem ogromny tłum a na czele gromady harcerek i harcerzy a wśród nich maszerował Krzysztofek Konrad nasz członek. Nie pomogły nawoływania, poszli dalej. Co tam dalej się działo, już nic nie wiem Byłem w domu. Wieczorem doniesiono mi o licznych aresztowaniach młodzieży także i Krzysztofka Konrada

3 Dnia 4 maja przyszli ubowcy i po mnie. Kiedy znalazłem się w areszcie, usłyszałem rozmowy z kilku cel. Do jednej z takich i mnie wepchnięto. Była to młodzież ze szkół ponadpodstawowych. Przed południem usłyszałem krzyki i nawoływania o zwolnienie aresztowanych. Nawet w pewnej chwili usłyszałem strzały. . . Jak się później okazało , to młodzież przybyła żądała zwolnienia aresztowanych. Taka manifestacja odbyła się przed Prokuraturą. Rozpoczęły się rozmowy i stopniowo ubywało młodych ludzi. Wreszcie zostałem sam. Któregoś dnia wyprowadzono nas na dół korytarz i kazano czekać. Po dłuższej chwili kazano nam wrócić do celi. Wtedy strażnika zapytałem co to ma wszystko znaczyć? Odpowiedział że Prezydent miasta rozmawiał z Bierutem tłumacząc wszystko i prosząc o zwolnienie pozostałych. Na to Bierut odpowiedział "ukarani być muszą " i na tym zakończył rozmowę. Wtedy rozpoczęły się trudne przesłuchania. Odbywały się w różnych porach dnia i nocy. I to kilka razy. Pytano co robiłem do roku 1939 i dlaczego rodzina przeniosła się do Włocławka z Grudziądza. Co robiłem w harcerstwie, jakimój stosunek do obecnej sytuacji i td. Poza tym musiałem kilka razy pisać życiorys. Często takie rozmowy odbywały się kiedy ubowiec kładł pistolet odbezpieczony w moim kierunku i bawił się spustem . Jeden ruch ipada strzał w moim kierunku. On byłby zawsze usprawiedliwiony. Rozmowy takie i szereg zarzutów często powtarzanych prosto denerwowały mnie a przy tym musiałem dobrze pamiętać co mówiłem czy pisałem, bo pytania powtarzały się. Taka sytuacja trwała do końca maja.

4 W pierwszych dniach czerwca przeniesiono naszą trójkę ~~V~~ Tzn Krzysztofka K, Kozłowskiego A. i mnie do więzienia. Tutaj zaznałem trochę spokoju. Chociaż od czasu do czasu i tutaj prowadzono różne rozmowy. Znalazłem tutaj pracownika p Tulimowskiego (zaopatrzeniowiec) który przynosił wiadomości odemnie a także dostarczał wieści z zewnątrz. Zwłaszcza od żony spodziewającej się rozwiązania.

W połowie czerwca odwiedził nas p. Brajczewski, adwokat, który podjął się nas bronić. Dwa razy rozmawiałem z nim, opisując dokładnie to co przeżyłem. Na jego interwencję odwiedziła mnie moja żona. Opisała duże trudności na jakie jest narażona. Jednak są ludzie z sercem, którzy pomagają. ✓

5 W połowie lipca przewieziono nas do Bydgoszczy, na Wały Jagiellońskie. Tam poznałem dzieje Polski Walczącej. Ale nie mogłem utrwalić przyjaźni bo prawie co tydzień przenoszono mnie z celi do celi. Poznałem tam wielu żołnierzy z Armii Krajowej oraz z Organizacji Wolność i niezawisłość jaka działała na Pomorzu. Poznałem tam żołnierzy różnych regionów Polski, od Wileńszczyzny po centralną Polskę.

Pewnego dnia poprostu wepchnięto do nas człowieka. Ubrany był w mundur wojskowy a na naramiennikach były znaki gwiazdkami. Po krótkim powitaniu zaczął rozmawiać na temat wypadków 3 Maja, opisując swoje wyczyny. Następnie zapytał się mnie jak to było we Włocławku. Jeden z więźniów wskazał na usta żeby milczeć. Zresztą i ja powziąłem pewne podejrzenie. Byłem bardzo ostrożny bo to może być poprostu "wtyczka" pod moim adresem, bo starał się szczególnie z nami rozmawiać. Po obiedzie wywołano go do kancelarii. Wrócił po godzinie i znowu rozpoczął swoje opowiadania co on czynił w tym dniu.

Na drugi dzień zabrano go całkiem. Nareszcie mamy spokój. Na belach było nas przeciętnie po pięciu. Spaliśmy na podłodze. Kilka dni przed rozprawą, znowu wezwano mnie.

W izbie zastałem oficera UB. Kazał mi usiąść i oświadczyć że mają poważne dowody przeciwko mnie.

Co ciekawsze, mają koronnego świadka. Świadek ów jest gotów w każdej chwili złożyć zeznanie mnie obciążające. Powiedziałem że to wszystko kłamstwo, takiego świadka brak. Wtedy na dany znak otworzyły się drzwi i wszedł.....

V Krzysztofek Konrad nasz członek Rady Hufca. Poprostu oniemiałem. Zerwałem się chcąc podejść do niego, a ów ubowiec wstrzymał mnie chytając za kołnierz.

Wtedy na pytanie ubowca, Krzysztofek potwierdził że właśnie ja byłem organizatorem ~~manifestacji~~ manifestacji. Po wyjściu Krzysztofka, powiedziałem że to wszystko beczelne kłamstwo.

6 Wreszcie rozprawa przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy. Rozprawa trwała przez dwa dni 27 i 28 września a 30 września odczytano wyroki.

Przyjechał mój ojciec i brat z Grudziądza i żona z Włocławka. Równocześnie przybyło około 30 osobowa obrona nasza na czele z adwokatem p Brajczewskim. Sąd przedstawił moc zarzutów ale to wszystko miało się z prawdą. Jeden z oskarżających twierdził

że byłem w cywilu i zupełnie w innym miejscu.

Ze podobno krzyknąłem "precz z okupantem sowieckim"

A przecież zupełnie było nie tak. Byłem w mundurze na rogu zbiegu ulic 3-go Maja i Zabiej i nie sam.

Owszem nawoływałem grupę harcerzy do wystąpienia z tłumem. Bardzo dobrze spisała się nasza obrona.

Był wśród nich i ks Mirski, Dyrektor Gimnazjum

im Długosza. obrońcy nasi faktycznie określali

stan jaki trwał na ulicach. Wspaniałą mowę

wygłosił p Brajczewski nasz adwokat.

Wreszcie i nam oddano głos. Kozłowski i ja twierdziliśmy

że winę ponoszą władze, bo my sami daliśmy radę

ażeby uspokoić młodzież Ale cóż to wszystko znaczyło,

kiedy jeden ubowiec przekraślił wszystko

✓ Dn 30 września odczytano nam wyroki. A więc Andrzej

Kozłowski skazany na dwa lata więzienia i trzy lata

pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

✓ Ja Wacław Tomaszewski - na jeden rok więzienia i dwa

✓ lata pozbawienia praw. Konrad Krzysztofek - podobny wyrok

7 Dnia 11 października przeforsowano nas do Wronki.

Z nami jechało kilkunastu działaczy z Organizacji

✓ Wolność i Niezawisłość a wśród nich był ksiądz kapelan

z Daru Pomorza. Załadowano nas do wagonu towarowego,

pod silną eskortą. We Wronkach przeprowadzono nas

do więzienia i polecono rozebrać się do naga. Tak staliśmy

dość długo a wyjątkowo było zimno. Następnie po

ubraniu się, musieliśmy biec przez szpaler i teraz

zaczęły spadać na nas pałki gdzie się dało.

Nareszcie skończyła się "ścieżka zdrowia" i wpadłem

do celi. Nareszcie ochłonąłem. Bardzo serdecznie mnie

mnie powitali ci więźniowie.

Musiałem się przedstawić i powiedzieć co mnie tutaj sprowadziło, przed jakim sądem odbyła się rozprawa. Zaskoczyła mnie wiadomość, kiedy powiedziano mi że oni znają te sprawy i mają dużo wiadomości na ten temat. Poznałem tam historię Polaków którzy poszli do partyzantki. Ale nie mogłem nawiązać bliższych znajomości, bo bardzo często przenoszono mnie z ~~celi~~ celi. Ale poznałem żołnierzy z różnych rejonów Polski. Tam poznałem bohaterskie wyczyny żołnierzy Armii Krajowej a także członków Szarych Szeregów, współdziałających z A K. Poznałem ludzi od Wileńszczyzny, poprzez Lubelskie aż po Rzeszowskie. Każdy dzień zaczynaliśmy i kończyliśmy modlitwą. Każdy z więźniów posiadał różaniec. I ja sporządziłem sobie taki różaniec ze sznurka zsiennika. Było nas 4 do 6 na celi. Spaliśmy na betonowej podłodze. Szybko płynął czas na opowiadaniach i wspomnieniach z tamtych lat. Pod koniec listopada 1946r wezwano mnie do kancelarii. Zostałem tam oficera UB, który kazał usiąść. Zapytał czy chciałbym być w domu na Boże Narodzenie? Odpowiedziałem że jeśli to możliwe, owszem. Wszystko jest możliwe, bo władze idą nam na pewne ustępstwa. Chodzi tylko o naszą zgodę i podpisanie tego arkusza i podał mi papierek. Przeczytałem imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania i coś jeszcze. Z głupia frant pytał się gdzie podpisać. Wtedy wskazał mi na samym dole słowo "podpis". Reszta arkusza pusta. Stąd stwierdziłem że papierku in blanco nie podpiszę. Nie podpisałem, odpowiedział i na tym skończyła się rozmowa. Kiedy wróciłem na celę, koledzy stwierdzili że był to poprostu podstęp, chcieli poprostu mnie wciągnąć do swej pracy. W pierwszych dniach stycznia 1947r otrzymałem list z domu, gdzie żona doniosła że Krzysztofek już od połowy grudnia jest w domu, o czym jego ojciec doniósł. W lutym 1947r ukazała się amnestia. I tak dn 16 marca 1947r opóściłem mury więzienne, a 17 marca znalazłem się w domu.

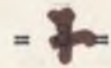
Dnia 19 marca udałem się do szkoły, gdzie pracowałem

Kierownik szkoły p Zawiaślak polecił mi iść do Inspektoratu. A tam powiedziano mi że do pracy wrócić nie mogę. bo przecież przestępca polityczny w żadnym wypadku nie może wychowywać młodego pokolenia. A więc muszę szukać innej pracy.

Dowiedziałem się również że żonę usunięto z pracy. Powiedziano poprostu że żona przestępcy politycznego nie może pracować w tak poważnym urzędzie jak Urząd Ziemi. Ale znaleźli się ludzie z sercem którzy pomogli żonie. A więc szukam pracę.

✓ Ks Mirski zaproponował mi pracę w szkole podstawowej przy Gimnazjum Długosza. Niestety, UB się wtrąciło. Dyrektor Narodowego Banku również chciał mnie zatrudnić ale i tutaj nic z tego nie wyszło bo UB. Od września 1947r zaczęły się częste rozmowy w UB. Takie spotkania trwały godzinę a czasem dłużej. Pytano co robiłem do 1939r? Dlaczego rodzina przeniosła się z Grudziądza do Włocławka? a co ojciec robił? A co robiłem w czasie okupacji, czy znam A K czy Szare Szeregi i in. Co robiłem po powrocie z Niemiec w styczniu 1943r. Pytania często powtarzały się. I stąd musiałem dobrze zapamiętać co poprzednio mówiłem. Było i tak że nieraz wzywano mnie trzy razy w miesiącu. Wreszcie uzyskałem pracę w PZGS, w magazynie zbożowym. Ale i tutaj po trzech mies. zwolniono mnie przez UB. W porozumieniu z RSWPrasa w Bydgoszcz, organizowałem rozdzielnię gazet i czasopism. Ale po kilku mies znowu UB.

W marcu 1948r przeprowadzono w naszej piwnicy rewizję. Rzekomo znaleziono tam pistolet. Po południu tegoż dnia przyszło dwóch ubówców i położono na stole ów pistolet. A był zupełnie czysty, lśniący. Powiedziałem że w piwnicy napewno nic niebyło, bo bardzo szczegółowo przejrzano a ten pistolet był w magazynie UB. Spisano protokół i natym skończyła się rozmowa. Tego samego dnia złożyłem odpowiednio opracowane pismo w Prokuraturze. W kilka dni później wezwano mnie dom UB i w sposób ordynarny zbesztano mnie twierdząc że nie mam prawa zgłaszać sprawy do Sądu, bo tylko mają prawo decyzji.



Odpowiedziałem im że czy mam prawa czy nie, to jednak mam prawo bronić się ,

Dopiero w maju otrzymałem odpowiedź z Prokuratury unieważniająca tę sprawę z braku konkretnych dowodów. Wreszcie od 19 VII 1948 do 4 XII 1948 pracowałem w Powiatowym Zarządzie Regulacji Wisły.

W tym czasie doradzono mi ażeby szukać pracę poza Włocławkiem, może wtedy UB odczepi się.

Udałem się do P. Kujata, członka Zarządu PZGS i tam po kilku dniach polecił mi jechać do GSw Kowalu.

I tak uczyniłem. Udałem się tam 4 XII 1948r i zostałem przyjęty do pracy . Powierzono mi skup żywca , drobiu i jaj. Tam przepracowałem do 28 lutego 1950r.

Jednak rozmowy w UB nie ustały. Chociaż raz na miesiąc wzywano mnie. Również pytano lokatorów kto do nas przychodzi, czy kogoś znają. Szczególnie pytano o odwiedzających naskięży. Jak wyglądają, z jakiej parafii i td. Lokatorzy stwierdzili zawsze że to ich nie interesuje, a wieczorami nam przekazywano wieści o takich odwiedzinach.

Z dniem 1 września 1947r wróciłem do pracy w ZHP. Pełniłem funkcję zastępcy Komendanta Hufca i prowadziłem szkolenie. Pod koniec grudnia 1948r rozwiązano Komendy i zorganizowane nowe, pod opieką Związku Młodzieży Polskiej. Znalazło się nas kilkunastu na uboczu

Pod koniec 1949r zaproszono nas na specjalną naradę. Był tam przedstawiciel Komendy Chorągwi ZHP i Przedstawiciel Woj. Zarządu ZMP w Bydgoszczy.

Zabrał głos z Komendy Chorągwi, stwierdzając że harcerstwo przechodzi poważne zmiany w związku z nowymi zadaniami itd. Późnym zabrał głos z ZMP.

W sposób arogancki, wprost bezczelny zaczął krytykować ZHP. Ze obrano złą drogę, że rządzą kląb i natym młodzież źle wyszła, nie przygotowana. Teraz dopiero budując socjalizm harcerstwo znalazło się na właściwej drodze.

Znowu zabrał głos z Kom. Chor. i teraz krótko stwierdził że na ostatnim posiedzeniu Rady Chorągwi, postanowiono usunąć wielu instruktorów i innych działaczy

7/11/35

= 8 =

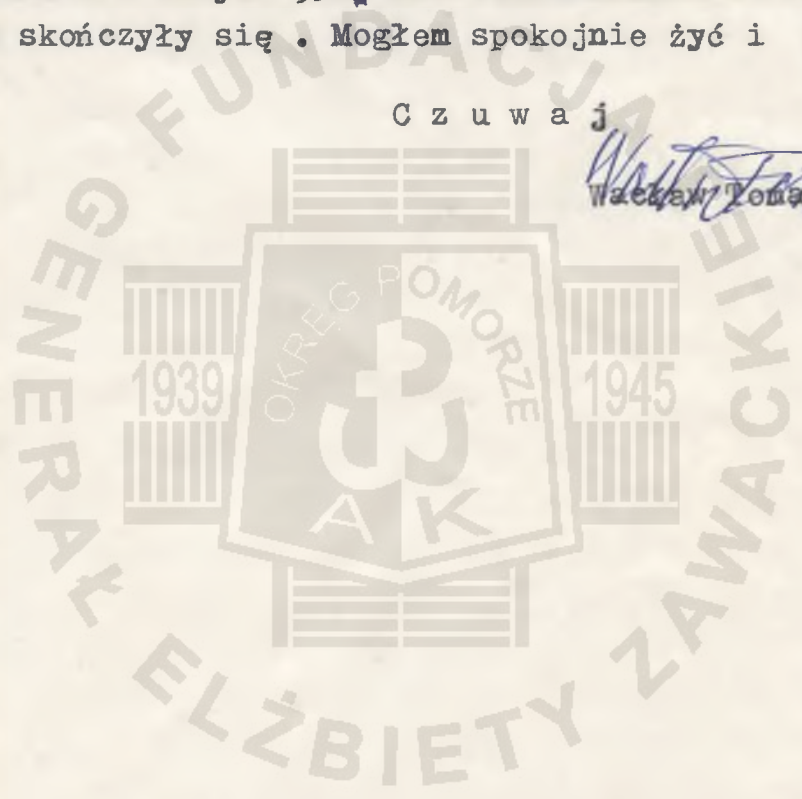
z szeregów ZH P jako nieodpowiednich wychowawców. Dzisiaj trzeba nowych instruktorów którzyby umieli organizować i wychowywać w myśl nowych socjalistycznych zasad.

Zaczął odczytywać nazwiska kilkunastu działaczy z naszego tere-~~nu~~. Wśród tych, znalazło się i moje nazwisko. Kiedy skończył, my wyczytani, powstaliśmy i opuściliśmy lokal nie czekając za zakończenie. W ten sposób Polska Ludowa dziękowała nam którzy kładliśmy zręby pod ludową organizacji.

W styczniu i lutym 1950 nie wezwano mnie na rozmowę. I tak skończyły się. Mogłem spokojnie żyć i pracować.

C z u w a j

Wacław Tomaszewski
Wacław Tomaszewski



Po 1949r setki, setki działaczy ZHP znaleźli się poza organizacją, Zbroniono spotykać się z młodzieżą Organizacja ZHP przyjmuje nową nazwę "Organizacja Harcerska Płski Ludowej. Ogromny wpływ na OHPL ma Związek Młodzieży Polskiej. ZMP organizuje Komendy Hufców i Komendy P'wiatowe.

W roku 1956 rozpoczynają się rozmowy z Gomułką a z ramienia ZHP występują dh Broniewski i Kamiński.

P' długich i trudnych rozmowach, władze zgadzają się na reorganizację związku a co najważniejsze na powrót do dawnych struktur i programów.

I tak lata 1957 - 1959 to okres kiedy odżyło to nasze harcerstwo. Setki, setki działaczy wraca do pracy w drużynach.

Jednak nie długo panowała ta radość.

W styczniu 1960 znowu odsunięto masę działadzy.

Znowu ma głos ZMPi partia.

Organizacja wchodzi na drogę masowości.

Szkoła to jeden szczep a każda klasa to drużyna.

Na cze le szczepu powoływano często młodych nauczycieli, którzy najczęściej nic wspólnego nie mieli z harcerstwem. Jeszcze gorzej wygląda sprawa drużyn -klas. Brak zastępowych i drużynowych. Zresztą żadna organizacja masowa, nigdy nie spełniała nałożonych zadań.

Stąd też w późniejszym okresie, rozpadały się drużyny - klasy, rozpadały się szcypy.

Wielu nauczycieli rezygnowało z powierzonych funkcji. P'woli organizacja harcerska traci wpływ na młodzież. Aco gorsza powstaje kilka organizacji harcerskich jak obok BHP, powstaje Płska Organizacja Harcerska, Związek Harcerstwa Ruczypospolitej, i in .

Nasza bezczynność trwa prawie do końca grudnia 1971r Władze Naczelne ZHP pozwalają na organizowanie Kręgów Seniorów.

Korzystamy więc i my, włocławscy działacze.

Korzystając więc zgł siliemy sprawą do Kom Hufca. W pierwszych dniach lutego 1972r powołaliśmy grupę organizatorską w skład której weszli

Hm Józef Koziński	Hm Wacław Tomaszewski,
Hm Jerzy Jagielski,	Phm Ryszard Sztemborowski
Hm Tadeusz Sadowski	Phm Kułaczkowski Włodzim
Gołębiowski Antoni	

Podano również wiadomość w miejscowej gazecie.

W ciągu niespełna 2 miesięcy Krąg liczył 36 Harcerek i Harcerzy.

Na ogólnym zebraniu Kręgu , dh Koziński poddał myśl nazwy Kręgu. P^o dłuższej dyskusji przyjęto nazwę "Krąg Instruktorski - Historyczny" Na spotkaniu z Komendą Hufca, omówiono w szczególach plan działania i współpracę z drużynami.

A więc rozpoczęła się znowu praca od dawna przerwana. Pomagaliśmy drużynom realizację programów pracy, wizytowaliśmy wycieczki i obozy letnie, pomagając w realizacji programów.

A poza tym postanowiliśmy zabrać się do opracowania dziejów harcerstwa włocławskiego od chwili powstania t.j. od 1911r do końca. Okazało się jednak że to sprawa bardzo trudna. Brak wszelkich dokumentów historycznych.

A co było, albo zniszczono, albo w 1948r przekazano do ZMP, gdzie wogóle nie dbano o te sprawy.

Na ile nas stać, ile sytuacja pozwalała robiliśmy. Były też wypadki że sama Komenda Hufca, w pewnym stopniu MXX utrudniała. Ale i to zawsze jakoś przewyciężaliśmy. Trzeba jedno stwierdzić że grono nasze z niebывałym zapałem przyjmowało każde zadanie. Nie liczono nigdy czasu.

Tak praca nasza trwała do czerwca 1979r kiedy pod koniec kiedy to pod koniec czerwca 1979r umiera dh Koziński. ✓

Uzupełniając muszę dodać że przewodniczącym był cały czas dh Hm Józef Koziński a jego wiceprzewodn był Hm Wacław Tomaszewski.

We wrześniu 1979r odbyło wię Walne Zebranie Wyborcze. Zebraniu przewodniczył dh Hm Michał Nawrocki. Przedstawiono zarys historii harcerstwa włocławskiego. Omóiono sprawę okupacji, jak to ruch harcerski walczył o wolność.

W związku z panującą sytuacją, sprawy te przedstawiono w sposób bardzo ogólny.

W tym zebraniu brał udział także przedstawiciel Komendy Hufca,

Omówiono też zadania Kręgu na najbliższy okres. Wreszcie jawne głosowanie.

Przewodniczącym został Hm Wacław Tomaszewski, Zastępcą Hm Michał Nawrocki.

W skład Zarządu weszli

- Hm Mroziński Lucjan — sekretarz
- Phm Gutkowska Anna — skarbnik

- Hm Kułaczkowski Włodzim — członek
- Hm Piechocka Regina — członek
- Hm Warecki Henryk — członek.

A więc jest Kierownictwo, można zabrać się do pracy na niwie harcerskiej.

W czasie dyskusji poruszono nazwę Kręgu, proponując inną.

Po dłuższej dyskusji, przyjęto projekt dh Tomaszewskiego a mian.

Harcerski Krąg Seniorów ZHP
im Andrzeja Małkowskiego
we Włocławku.

I taką nazwę po przegłosowaniu przyjęto.

Ja mimo że w roku ~~1977~~ 1977 przeszedłem na emeryturę. a w r 1978 komisja lekarska w Toruniu, przyznała mi 1 grupę inwalidzką. postanowiłem trwać na posterunku. Oczywiście Oczywiście praca musiała być bardzo ograniczona, ale Koleżanki i Koledzy postanowili mi pomagać w każdej sytuacji.

Z przyjemnością muszę tutaj stwierdzić że Krąg ten o tej nazwie istnieje do dnia dzisiejszego. Po zmianach administracyjnych, kiedy we Włocławku zorganizowano Województwo, Mieliśmy trochę więcej roboty. Współpraca z Komendą Chorągwi, z Komendami Hufców i wreszcie z drużynami i powstającymi Szczepami.

W tym okresie Krąg liczył 35 członków.

Staramy się instruktorom ułatwić pracę.

Wspólnie opracowujemy programy dla Hufców, Szczepów i Drużyn. Pomagamy szkolić bez przerwy zastępowych i drużynowych. Urządzamy spotkania w drużynach, wprowadzając pewne harcerskie znane nam metody. W czasie wakacji letnich, wspólnie z Komendą Chorągwi czy Hufca wizytujemy obozy, wprowadzając nowe programy nam znane.

I tak praca trwa bez przerwy do roku 1986.

Z moim zdrowiem coraz gorzej, a zwłaszcza ze wzrokiem. Postanawiam więc złożyć rezygnację.

Podziękowałem wszystkim którzy mi pomagali, w czasie kiedy musiałem ograniczyć swą aktywność.

Dnia 6 listopada 1986r złożyłem na piśmie rezygnację. Na spotkaniu u Kręgu przedstawiłem kandydata na moje stanowisko a mianem Hm Chodulskiego Stefana.

I tak skończyła się moja działalność w ruchu harcerskim bardzo aktywna. Brałem udział w spotkaniach, radziłem co i jak należy robić, Jak programować w drużynach. Ale to tylko tyle, Niestety zdrowie mi nie pozwala na aktywniejszą pracę.

Hm Maciej Tomaszewski

A teraz kilka słów na temat pracy zawodowej.
 Z dniem 1 marca 1950r wróciłem z Kowala do
 Włocławka. Rozpocząłem pracę w Zakładach Mleczarskich.
 Zatrudniono mnie przy organizowaniu skupu i rozliczeniu
 dostawców mleka. A więc organizowałem nowe punkty
 skupu, zwane zlewniami mleka, rozliczałem dostawców i in.

Od 1 sierpnia zatrudniony byłem w t w Delegaturze,
 w biurze zajmującym się ogólnym planowaniem skupu,
 rozliczaniem dostawców i inne zagadnienie związane
 z całą organizacją skupu.

Wreszcie z dniem 1 stycznia 1951 zatrudniono mnie
 w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni.
 Tutaj jako mającemu sporo praktyki na odcinku
 skupu, powierzono zagadnienia skupu i kontraktacji.
 A więc organizacja, sposób magazynowania, rozliczenia
 dostawców i odbiorców i inne zagadnienia wchodzące
 w skład kontraktacji i skupu.

Narazie praca obejmowała powiat.
 Z chwilą zorganizowania Województwa, zakres ten
 powiększył się a nastąpiło to z dn 1 lipca 1975r.
 Powstał więc Wojewódzki Związek Spółdzielni
 Rolniczych. Pracy przybyło bo i teren większy.
 Organizowałem nowe punkty skupu, stare umacniałem i td.
 I tak dotrwałem do chwili przejścia na emeryturę.
 Z uwagi na pogarszające się zdrowie, a zwłaszcza wzrok,
 wykorzystalem specjalne zarządzenie i przeszedłem
 na wcześniejszą emeryturę. Nastąpiło to
 dn 16 marca 1977r. W roku 1978 na podstawie orzeczenia
 komisji lekarskiej w Toruniu, przyznano mi pierwszą
 grupę inwalidzką. I tak z żalem musiałem zakończyć
 swą działalność społeczną. Służę radą i pomocą
 w organizowaniu obecnie w ruch harcerskim.

Od 1 kwietnia 1991 jestem członkiem Oddziału Armii Krajowej
 we Włocławku, oraz Kręgu Szarych Szeregów, obu
 organizacji tak ściśle działających w czasie okupacji.

Na tym kończę opracowanie. Zdaję sobie sprawę, że
 sporo jest tutaj błędów, ale to wina wzroku i zdrowia.

[Signature]
 Hm Rpl Włocławek Tomaszewski

1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
- Tomaszewski Wacław

1. "Deklaracja" - zgłoszenie uczestnictwa
w Stow. Zol. AK, kserokop. napisu
z 15.01.1990 k. 1 s. 1
2. "Ankieta osobowa członków hercebskiej
konspiracji 1939-1945" z 9.03.1991,
kserokop. napis. wraz z piśmem k. 10 s. 2-12
Stow. Sz. Sz. w 19-wie z 8.04.1994
3. Zasiadanie weryfikacyjne (?),
kserokop. napisu k. 1 s. 13
4. "Deklaracja członkowska" - zgłoszenie
uczestnictwa w Stow. Szarych Szereg.
z 4.09.1991, kserokop. oryg. k. 1 s. 14

Komisja Weryfikacyjna
AK

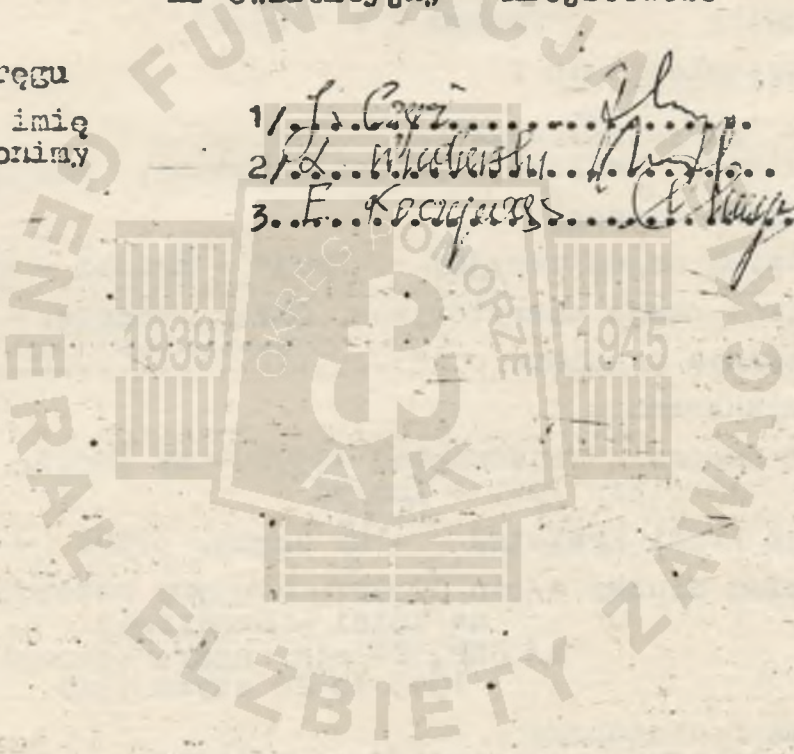
Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyskania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

KOMISJA WERYFIKACYJNA
AK miejscowość i data

Nazwisko i imię oraz pseudonim
2/ "I. J. Kowalski" - "Rybitwa"
3/ "J. Kowalski" - "Sokol"

Przyjęty w poczet członków Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej
Tarcza... 21.02.1990
nr ewidencyjny - miejscowość

Zarząd Okręgu
Nazwisko i imię oraz pseudonimy
1/ J. Kowalski
2/ J. Kowalski
3/ F. Kowalski



Zupełniwy 29.08.41
Tomasz
Czyżewski

- 1 - I/13/2

Komisja Środowiskowa
Szarych Szeregów

=====
Ankieta osobowa członków harcerskiej konspiracji 1939 - 1945.
=====
Dotyczy żyjących, poległych i zmarłych.

Wypełniający za poległych i zmarłych podają swoje dane osobowe w p. 5.3.

1. Dane osobowe
=====

1.1. Nazwisko i imię / u kobiet przy zmianach nazwiska daty zmian/

=====
Tomaszewski Wacław
=====

1.2. Pseudonimy - okres i okoliczności ich używania

=====
"Wacław" - Wójek"
=====

1.3. Nazwiska fałszywe - tzn. lew nazwiska używane w czasie konspiracji

=====
nie używano
=====

1.4. Data i miejsce urodzenia

=====
21 stycznia 1917 - Włocławek
=====

1.5. Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki

=====
Stanisław i Helena z.d. Reis
=====

1.6. Zawód rodziców.

=====
Pracownik P K P w Grudziądzu
=====

1.7. Dodatkowe dane o rodzicach / udział rodziców w życiu zawodowym, społecznym, politycznym w WP w pracy konspiracyjnej, przed 1918r i w okresie 1939 - 1945/

Ojciec już jako 12 letni brał czynny udział w strajku szkolny i został dotkliwie pobity. Jako już 14letni, brał udział w organizacjach młodzieżowych, przygotowując się do zbrojnej walki. Równocześnie pracuje w warsztatach mechanicznych. Uczy się gry na instrumentach dętych w orkiestrze Straży Pożarnej jaka istniała we Włocławku. Z chwilą odzyskania Niepodległości, w 1918r zgłasza się do Legjonów, do 31 pułku Strzelców Keniowskich. Z Łodzi pułk ten w ramach armii gen Dowbów-Muśnickiego udaje się do Wilna. Z powodu dłuższej choroby ojciec zostaje zwolniony i wraca do domu. Jednak nie na długo. Zgłasza się do 3 pułku Strzelców Granicznych i rusza w ramach armii gen J. Hallera na Pomorze. Dnia 23 stycznia 1920r pułk ten oswobodził Grudziądz. W tym czasie, po wycofaniu się Niemców, poszukuje się wielu pracowników do administracji i różnych zakładów pracy. W związku z tym pułk zostaje częściowo zdemobilizowany i powołano Straż Graniczną. Wolni żołnierze przechodzą do innej pracy. Dnia 7 czerwca 1920r ojciec zaczął pracę na Polskich Kolejach Państwowych w Grudziądzu. Już wcześniej sprowadził żonę - moją matkę i mnie. I tak rodzina nasza na stałe osiedliła się w Grudziądzu.

1/13/3

Pracuje na różnych stanowiskach a ostatnio przez kilka lat jako Kierownik Biura Kontroli Wagonów. Pracuje do chwili wybuchu wojny. Pociągiem ewakuacyjnym opuszcza Grudziądz i udaje się dotrzeć do Warszawy. W pierwszych dniach października wraca do Włocławka, gdzie już przebywała od połowy sierpnia 1939r prawie cała rodzina. Właściwie wrócił już nie do Włocławka a do Leslau.

Pracuje w pierw na tzw robotach magistrackich a potem do końca okupacji w koszykarni.

W lutym 1945r wraca do Grudziądza i rozpoczyna tam organizowanie stacji kolejowej.

Praca społeczna. Cały czas współpracuje z Stowarzyszeniem Rodzina Kolejowa. Od 1936r włącza się do powstałej drużyny harcerskiej, która powiększyła się do Szczepu przy Kole Rodziny Kolejowej w Grudziądzu.

Został Przewodniczącym Sekcji Harcerskiej przy Kole RK.

Brał zawsze czynny udział w obozach letnich i zlotach drużyn RK z DOKP Toruń. Organizuje orkiestrę dętą i uczy harcerzy gry. Organizuje zajęcia świetlicowe dla rodziców harcerzy. Jest członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Komendzie Hufca w Grudziądzu.

Poza tym był czynnym członkiem Związku Obrońców Kresów Zachodnich, Związku Podoficerów Rezerwy, Kolejowego Przesposobienia Wojskowego.

W tym samym czasie matka czynnie pracuje w Stow. Rodzina Kolejowa, organizując zajęcia praktyczne dla kobiet i dziewcząt. Pomaga przy organizowaniu kolonii letnich. Wreszcie współpracowała z drużyną żeńską jaka też powstała przy Rodzinie Kolej.

W roku 1957 ojciec przeszedł na zasłużoną emeryturę

Otrzymał odznaczenia :

"Odznakę Frontu Pomorskiego, 1920r

"Krzyż Zasługi w 1935r

"Honorową Odznakę Rodz. Kolej 1938r

"Przodujący Kolejjarz"

"Zasłużony Działacz Społeczny"

Ojciec zmarł 15 lut 1986 mając lat 93.

Matka zmarła 28 lut 1969r.

1.8. Wykształcenie obecnie posiadane /pełna nazwa i rok ukończenia szkoły, uczelni, studia pozaszkolne/

Wykształcenie średnie - Gimnazjum Klasyczne im Jana III Sobieskiego w Grudziądzu w 1937r oraz Wszczy Kurs Ekonomiczny - Pedagogiczny przy ESGPIS Warszawa w latach 1954 - 1956

1.9. Zawód ostatnio wykonywany /ew stopnie w zawodzie, wojsku stopnie naukowe.

W roku 1945 rozpocząłem pracę w szkolnictwie. Jednak

W związku z wypadkami 3-maja 1946r i odbyciu kary w Wronkach zostałem ze szkoły usunięty. Od 1950 pracowałem w Centrali Roln. Spółdzielczej a konkretnie w Pow. Związku Gminnych Spółdzielni a nast w Wojew. Związku G S we Włocławku na stanowisku inspektora Obrotu Rolnego.

1.10. Funkcje społeczne, polityczne.

1934 - 1936 - drużynowy drużyny harc 76 Pom drużyny.
1936 - 1939 - Drużynowy a nast komendant Szczepu Harc przy
Rodzinie Kolejowej w Grudziądzu
1945 - 1946 - Komendant Hufca a nast Komendant Ośrodka Harc.
we Włocławku
1946 - 1947 - Za wypadki 3-go maja uwięziony we Wronkach.
1947 - 1949 - Zastępca Komendanta Hufca - Włocławek
W grudniu 1949 usunięty wraz z innymi z ZHP.
1950 - 1956 - Przymusowa bezczynność.
1957 - 1959 - W odrodzonym ZHP, członek Kom. Hufca.
1960 - 1972 - Poraz drugi usunięty z ZHP.
1972 - 1979 - Współorganizuję Krąg Seniorów i pełnię
funkcję V-przewodn. Kręgu.
1979 - 1986 - Obejmuje funkcję Przewodn. Harcerskiego
Kręgu Seniorów im. And. Małkowskiego. /j.wyż/
Z uwagi na pogarszające się zdrowie, rezygnuję z tej funkcji.
W latach 1937 - 1939 - członkiem Katol. Stow. Młodz. gdzie
pełniłem funkcję Naczelnika Oddziału.
Od roku 1988 współpracuję z Kręgiem Harcerskim jaki istnieje
przy Seminarium Duchownym we Włocławku.

1.11. Osiągnięcia społeczne, zawodowe.

Nie mogę mówić o osiągnięciach, bo przeżywałem bardzo trudny
okres przeróżnych szykan ze strony UB. Zadowolony jestem
z dobrze wykonywanej pracy na odcinku młodzieży.

1.12. Odznaczenia

1 otrzymane do 9. 05. 1945 - nie posiadam
2 otrzymane po 9. 05 1945 -

Odznaka Honorowa P C K - 1969
Złoty Krzyż za zasługi dla ZHP - 1981
Rozeta z mieczami do Krzyża za
zasługi dla ZHP - 1985
Honorowy tytuł "Instruktor Senior 1985
Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 - 1985 - Londyn
Krzyż Armii Krajowej - 1986 - Londyn
Złoty Krzyż Zasługi - Rada Państwa -1984

1.13. Przynależność do ZBoWiD /gdzie. środowisko, klub nr
legitymacji, nr weryf. do karty kombatanckiej/

Od roku 1976 - nr legitymacji 1201/46
Zweryfikowany do karty kombatanatów 1984 nr legit 0359751

1.14. Przynależność do Zw. Inw. Woj. /procent utraty zdrowia, ile razy ranny/
Nie należę

1.15. Aktualny adres dla korespondencji.
Ul. Wesoła 12 m23 - 87800 Włocławek

2. Służba do 1939r. /łącznie z kampanią wrześniową/

2.1. W harcerstwie do 1939r od-do nazwa i miejsce działalności, drużyny/drużyn/ nazwisko drużynowego, ostatni zdobyty stopień młodzieżowy, /data/, stopień instruktorski /data/, pełniona funkcja Od-do.

Do ZHP wstąpiłem 1930r w Grudziądzu
1934 - 1936 - drużynowy 76 Pom Drużyny Harcerzy
1936 - 1939 - Organizator i drużynowy a nast Szczepowy Szczepu przy Rodzinie Kolejowej.
Stopień młodzieżowy - Harcerz Rzeczypospolitej - 1937r
Podharc mistrz - VI 1939.
Ostatnią pełnioną funkcją - Komendant Szczepu Harc. przy Stow. "Rodzina Kolejowa w Grudziądzu.

2.2. W organizacjach społecznych
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

2.3. Udział w kampanii wrześniowej/wojsko, pogotowie harc /
28. sierp. 1939 - 20 wrześ 1939
Na polecenie DOKP Toruń, organizowałem Drużyny Ratown - sanitarne z harcerek i harcerzy. Pełniłem funkcję zastępcy Komendanta Służby Ratown - Sanit dr Tarkowskiego. dla spraw harcerskich. Dnia 2 wrześ 1939r nastąpiła ewakuacja stacji Grudziądz. Na trasie Grudziądz - Sochaczew wspólnie z podobnymi drużynami z kolejarzy, niesiemy pomoc kolejarzom w czasie nalotów a także ludności cywilnej. 8 wrześ te tereny zostały opanowane przez Niemców. Nieco wcześniej posiadany zapas opatrunków, przekazaliśmy żołnierzom cofającym się na Warszawę. My już nie mieliśmy żadnych możliwości dostania się do Warszawy. Drogi zamknięte. Polecono nam wracać do domu. Ja wróciłem już do Włocławka, 20 wrześ 1939r. Pożegnałem się z bracią harcerską, i tym samym kończyła się nasza działalność w Wojnie Obronnej a równocześnie działalność harcerska naszego Szczepu. Matka i młodsze rodzeństwo już od połowy sierpnia przebywała we Włocławku, ratując się przed zagrożeniem ze strony Niemców.

2.4. Stopni wojskowe i data ich otrzymania.

W wojsku nie służyłem z uwagą na wzrok.
Obyłem 3 letnią służbę w PW i Ratown - Sanit.

2.5. Wykształcenie i zawód wykonywany przed okresem wojny.

Gimnazjum Klasyczne im Jana III Sobieskiego w Grudziądzu.
Praca w handlu .

3. Służba w okresie okupacji - 1939 - 1945.

3.1. Data i okoliczności wstąpienia do konspiracji /przez kogo przyjęty, gdzie, jaka organizacja/

We Włocławku zatrudniony na tzw robotach publicznych.
W grudniu 1939r wraz z ojcem aresztowany przez Gestapo,
na podstawie denuncjacji sąsiadów w Grudziądzu.

Po trzech dniach zwolnieni ale zobowiązani meldować się raz na tydzień. P d koniec stycznia 1940r zwolnieni z tego obowiązku, kiedy ów tłumacz oświadczył nam że sprawa poszła do kosza. Tłumaczowi więc zawdzięczamy że żyje ja.

W żaden sposób nie mogłem dowiedzieć się kto to był?

1941 - 1943 - pobyt w Niemczech na robotach. I tam udało się uzyskać wiadomości radiowe z Anglii.

1943 - 1945 - Po powrocie do domu z powodu wypadku jakiemu uległem, w dalszym ciągu starałem się nawiązać kontakty z tajnym harcerstwem jakie tutaj istniało od grudnia 1939r..
Dzięki prof Voppowi, wreszcie w kwietniu nawiązałem kontakty.

23 kwietnia zostałem przyjęty do "Roju" Szarych Szeregów przez Ryszarda Sztemborowskiego i Lucjana Lewandowskiego
Dzięki prof Voppowi, zorganizowałem grupę chłopców i rozpocząłem tajne nauczanie. Poza tym prowadziliśmy t.zw. mały sabotaż, akcje harytatywną dla rodzin gdzie zbrakło ojców. Będąc zatrudniony w dozorcach na różnych obiektach np w warsztatach rusznikarskich, brałem udział w wynoszeniu przez zatrudnionych tam Polaków, części do karabinów ręcznych, maszynowych i in części, które przekazywano do Generalnej Gubernii.

3.2. Data i miejsce wstąpienia do konspiracji harcerskiej /przez kogo przyjęty, gdzie, jaka organizacja/

Do Szarych Szeregów wstąpiłem 23 kwietnia 1943r.
do Hufca - Roju we Włocławku, do Sekcji tajnego nauczania przez Sztemborowskiego i Lewandowskiego

- 3.3. Data mianowania phm VI 1939, hm V 1972, HmPL VII 1984
Najwyższy stop. młodzieżowy do 1945 - Harcerz Rzplitej 1937
- 3.4. Formy i okres harcerskiego przeszkolenia w konspiracji
/kursy drużynowych, Szkoła za lasem, Kury Charyzmatyczny /
===== W czasie okupacji nie przechodziłem szkolenia. =====
- 3.5. Formy i okres innago przeszkolenia w konspiracji
===== Nie przechodziłem żadnych szkoleń. =====
- 3.6. Formy i okres przeszkolenia wojskowego w konspiracji
===== b r a k =====
- 3.7. Uzyskane stopnie wojskowe i daty ich nadania /z przed okres
wstąpienia do Szarych Szeregów i w okresie Szar. Szer./
===== Brak =====
- 3.8. Wykształcenie uzyskane w okresie okupacji w ramach
oficjalnych szkół oraz tajnego nauczania/ gimnazja kompleto
tajne, wyższe studia, , uzyskane świad ctwa, dyplomy iin/
===== Takich możliwości ażeby uzyskać studiam wyższe nie było =====
- 3, 9. Działalność, przydziały, funkcje w konspiracji.
Od 23 IV 1943 do 20 I 1945 - Rój (Hufiec) - Sekcja
===== tajnego nauczania i akcji Charytatywnych /
===== Kierownik grupy młodzieży. =====
- 3.10. Udział w służbach i akcjach Kierownictwa "Walki Cywilnej
i akcja propagandowa
===== U nas był "mały sabotaż, usuwanie plakatów, niszczenie, =====
- 3.11. Udział w służbie wywiadowczej, łączności, wartowniczej,
w akcjach specjalnych, produkcji broni , magazynowanie
broni itp
===== Będąc zatrudniony w organizacji dozorców i wartowników =====
===== na różnych obiektach, brałem udział w wynoszeniu części =====
===== do karabinów ręcznych, maszynowych i in a nast specjalni =====
===== przewozili do Generalnej Gubernii. Działo się to często =====
===== w warsztatach rusznikarskich. =====
- 3.12. Udział w akcjach sabotażowych.
===== Przygotowywałem chłopców do takich akcji jak uszkodzanie =====
===== pojazdów, przerywanie telefonów i tp drobne akcje, =====
===== jakie były możliwe w naszych warunkach. =====
- 3.13. Udział w Wielkiej Dywersji, w walkach partyzanckich
===== Nie brałem udziału =====

1/13/8

3.14. Udział w walkach powstańczych/daty, nazwy jednostek, rejon, przydziały, funkcje/

=====
Nie brałem udziału
=====

3.15. Służba w Ludowym Wojsku Polskim /od-do, przydział, stopień, szlak wojenny/

=====
Nie brałem udziału
=====

3.16. Wydarzenia - jeśli miały miejsce

3.16.1 Aresztowany 15 XII 1939r we Włocławku, przez Gestapo. Również imojca aresztowano.

3.16.2. Zdenincjowani przez sąsiada w Grudziądzu.

3.16.3. Po trzech dniach zwolniono i polecono raz na meldować się. Tłumacz tak sprytnie tłumaczył,

że postanowiono przesłać oskarżenia ponownie do Grudziądza, celem uzupełnienia. Pod koniec

roku 1940, ów tłumacz, powiedział że zwolnieni jesteśmy z meldowania się a sprawa poszła do kosza.

Mimo wysików, nigdy nie dowiedziałem się kto to był.

3.16.1 Dnia 4 maja 1946r aresztowany przez UB za wypadki jakie miały miejsce w dn 3 maja.

3.16.2. Oskarżony o zorganizowanie demonstracji młodzieży i jego dalsze następstwa.

3.16.3. Po długim śledztwie w UB, przeniesiono do więzienia pod koniec czerwca przy ul Karnkowskiego obecnie Wojska Polskiego - więzień nie istnieje.

W lipcu przewieziono /było nas trzech/ do Bydgoszczy na Wały Jagiellońskie. I tam dalej odbywało się śledztwo. Wreszcie 27 i 28 września 1946r odbyła się rozprawa przed Rejonowym Sądem Wojskowym.

Dnia 30 września został ogłoszony wyrok, mocą którego zostałem skazany na 1 rok więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Dnia 10 października przewieziono nas wraz z WIN-owcami do Wroniek, gdzie odbywaligmy karę

Dnia 17 marca 1947r wróciłem do domu na podstawie amnestii, jednak dalej trwała kara jeśli chodzi o *oficjalna* Po powrocie jeszcze prawie przez 2 lata w różny sposób mnie szykanowano, utrudniając uzyskanie stałej pracy.

3.16.4 Data i okoliczności otrzymania ran
n i e

3.16.5 Data i miejsce śmierci

3.16.6 Okoliczności śmierci

3.16.7 Inne istotne

3.17 Inne istotnie

3.18. Praca zawodowa

3.18.1

3.18.2 Luty 1940 - 16 maja 1941 - roboty publiczne
we Włocławku

3.18.3

3.18.4

3.18.5

3.18.6 17 V 1941 - 26 I 1943 - roboty przymusowe - Niemcy

3.18.7 marzec 1943 - 20 stycz. 1945 - organizacja dozorców na obiektach handlowych i innych

3.19 Bibliografia

3.19.1 Wzmianki względnie publikacje o ankietowanym

3.19.2 Opracowania, publikacje ankietowanego

"Harcerue - Strażacy" - artykuł w Motywach 2 III 1983

"Kapłan - Harcerz" - życie i działalność ks Antoniego Bogdańskiego - Ład Boży - 5 II 1984

"3 Maja 1946" - artykuł nt wypadków jakie miały miejsce we Włocławku - Ład Boży 23 IV 1989

"Jeszcze o 3 maja 1946" - Ład Boży 4 VI 1989

"Antoni Bogdański" - praca włączona do dzieła p.t. "Zasłużeni dla Włocławka" / w druku/

"Zapiski archiwalne - 3 maja 1946" - czasopismo

"Czuwajmy" - Kraków - nr 5-8 1990.

Uzupełnie nie. ad 3.19.1 Praca dh Jankowskiego p.t. "Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911 - 1945"

Rozdział XII Rola Przyjaciół harcerstwa na Pomorzu str 222 - 224.

3.20. Posiadane pamiątki fotografie i in
nie posiadam

3.20.1 Wyliczenie pamiątek == nie posiadam ==

3.20.2 Wyliczenie pamiątek któreby pozwoliły utrwalić na mikrofilmie itd
Nie posiadam

4 Działalność harcerska po 1945r.

1 II 1945 - 25 XII 1945 - Komendant Hufca Harcerzy
 25 XII 1945 - 4 V 1946 - Komendant Ośrodka Harcerzy
 (3 Hufce/ do chwili aresztowania.
 Zwolniony formalnie rozkazem Naczelnika 12 XII 1946
 4 V 1946 - 17 III 1947 - więzienie
 1 IX 1947 - 30 XII 1948 - zastępca Komendanta Hufca
 1 I 1949 - 31 XII 1949 - ZHP podporządkowano Z M P.
 Pełnię funkcję w Kom. Hufca ref szkolenia i obozów.
 Koniec grudnia 1949 - wraz z wielu działaczami,
 usunięty z ZHP
 1 I 1950 - 31 XII 1956 - przymusowa bezczynność.
 1957 - 1959 - członek Kom Hufca
 1 I 1960 - ponownie usunięty z ZHP
 styczeń 1960 - 31 XII 1971 - przymusowa bezczynność
 luty 1972 - VI 198X 1979 - Współorganizator Kregu
 Historyczno - nstruktorskiego i równocześnie
 V-przewodniczący

VI 1979 - 6 XI 1986 - Przewodniczący Harc. Kregu Seniorów
 Im And Małkowskie go we Włocławku /ten samKreg/
 6 XI 1986 - z uwagi na pogarszający się stan zdrowia
 i inne przyczyny złożyłem rezygnację z funkcji.
 Do chwili obecnej jestem zwykłym szeregowym członkiem.
 W roku 1982 uzyskałem stopień Harmistrza Poleski Ludowe.
 W związku że obecnie doczekaliśmy się Rzeczyposp
 litej Polski, i ja zmieniłem na Harmistrza Rzeczyposp

5 Informacje dodatkowe

5.1 Dokładny adres wypełniającego
 Wacław Tomaszewski HmRp - 87 800 Włocławek
 ul Wesola ~~XXXX~~ 12 m23

5.2 wypełniono ankietę dn 9 III 1991

5.3. =====

HmRp Wacław Tomaszewski

1/13/M

Warszawa, dn 8.04.1994 r.

STOWARZYSZENIE „SZARYCH KARTKI”

l. dz. 451/94

PKO B.P. ul. Górczewska 100-101

Nr 1531-114-143-132

Dn Adam Gostyński
ul. Cilla 41
07-800 Wroclaw

W załączeniu przesyłamy, celem ew. weryfikacji i wystawienia zaświadczeń weryfikacyjnych /2x na druku + 1x na czystej kartce/, ankiety wraz z otrzymanymi ich uzupełnieniami:

1. Ankieta nr 5100 Lucjan Boszko

~~2. Ankieta nr~~

~~3. Ankieta nr~~

BIURO WYK. ZESP. W.
Kochanicki 100-101
Tymoteusz Duchowski
„Metek”





Zmarli i edenli członkowie
 Pierwszej Szarych Sz. we Wł.
 Kopia z org. w: Drugiej Sz. Sz. Wł.

T/13/13

Konrad Keszysztofek

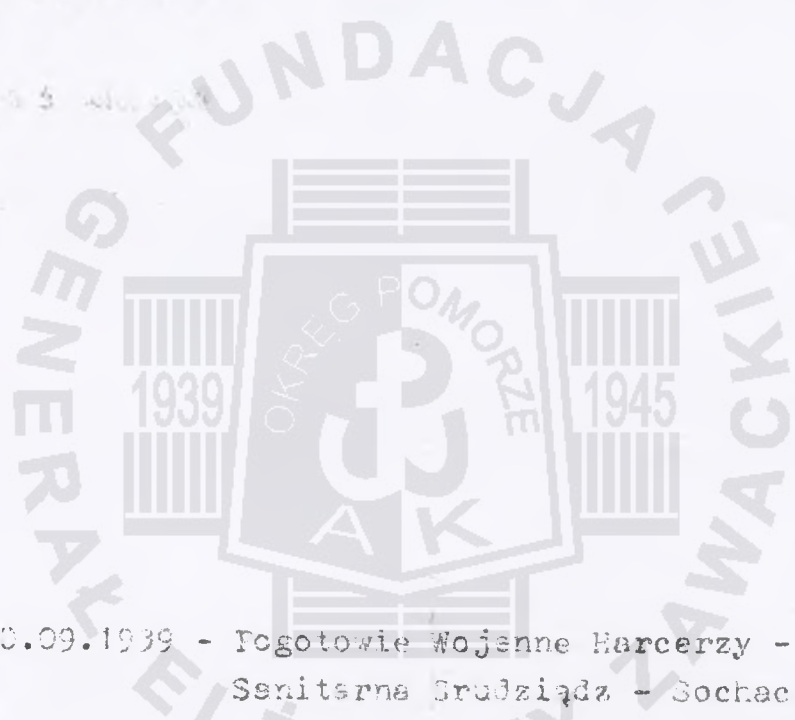
TOMASZEWSKI Wacław
--- Stanisława

21.01.1917

"Wacław-Wujek"
Włocławek

Włocławek, ul. Wesoła 12 m.23

21.4.1943 20.1.1945



28.08.1939 - 20.09.1939 - Pogotowie Wojenne Harcerzy - Służba Sanitarna Brudziądz - Sochaczew.

23.04.1943 - 20.01.1945 - Szare Szeregi, Ul Lina, Rój im. R. Traugutta Włocławek - nauczyciel w tajnym nauczaniu

Konrad Keszysztofek
[Signature]

"Wacław-Wujek"
Włocławek

Włocławek, ul. Wesoła 12 m.23
21.4.1943 20.1.1945

zgodnie z oryginałem

Prigłowski „Sarkis”

Deklaracja członkowska.

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów
i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu i Uchwał Stowarzyszenia

Włocławek 4 IX 1991r
Miejscowość i data

Wacław Tomaszewski
Wacław Tomaszewski
Podpis

=====
Nazwisko i imię Tomaszewski Wacław
Nazwisko panięskie = = = = =
Data i miejsce urodzenia 21 stycz. 1917 - Włocławek
Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki Stanisław i
Helena z d. Rejs
Pseudonimy "Wacław " "Wójek".
Nr leg SzSz lub ankiety osobowej. 3148.....
Adres i nr telef. 87 800 Włocławek ul. Wesoła 12 m 23
Stop. harcerski (rok nadania) HmPL 1982 stop wojs

Odnaczenia bojowe-VK, KW, Krzyż AK, (rok nadania) Krzyż
Kampanii Wrześniowej 1939 -4177- 1985r, Krzyż A K - 37395 - 1986.
Ważniejsze odznaczenia cywilne- leg, rok nad. Złoty Krzyż za
zasługi dla ZHP- 544 - 1981, Rozeta z mieczami - 223 - 1985,
Honorowa tytuł "Instruktor Senior ZHP" - 352 - 1986r
Czy posiada uprawnienia kombatanckie leg nr 0359754
Okres przynależności do konspiracji harcerskiej od 21 kwietnia
1943 do 20 stycznia 1945 - Włocławek
Jednostka organizacyjne (BS,RS, Z, UL, Rój, drużyna, patrol, blok)
"Rój" / Hufiec/ Włocławek.....
Ostatni przydział organizacyjny Przewodniczący Kręgu Seniorów ZHP
we Włocławku od września 1979 do listopada 1986

=====
Komisja Weryfikacyjna S S S stwierdza że Dh Tomaszewski Wacław
został zweryfikowany w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów
pod nr.. 3148..... i zostaje przyjęty w poczet członków
K r ę g u Stowarzyszenia SZ SZ.

..... dn
Prezysionował 17 III 1994r.
zmarł w styczniu 1997r.

Komisja Weryfikacyjna
Zarządu Głównego Sz Sz

[Signature]
[Signature]

IV/1. Korespondencja - Tomaszewski Wacław -
Fundacja

1. List do Fundacji z 3.04.1995, mpis,
kop. k. 2 s. 1-2
2. List do Fundacji z 11.04.1995,
mpis, oryg. k. 1 s. 3
3. Listy do Fundacji z: 4.05.1995 i
16.12.1996, mpisy, kopie k. 2 s. 4-5



Torun 3.04.95 TV/1/1

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Piekary 49, tel. 271-96
87-100 TORUŃ

Ld2 474/17/95

Szan. Pan

Wacław Tomaszewski

87-800 Włocławek

ul. Wesola 12/23

Szanowny Panie !

W związku z opracowywaniem pańskiej teczki znajdującej się w zasobie naszego Archiwum, zwracam się do Pana z następującym pytaniem. Wspomina Pan w swojej relacji o działalności Kręgu Seniorów ZHP i wymienia nazwiska kilku osób. W związku z tym prosiłabym o informacje czy niżej wymienione osoby były w konspiracji pomorskiej podczas niemieckiej okupacji: Stefan Chodulski, Anna Gutkowska, Józef Koziański, Lucjan Mroziński, Regina Piechocka. Jeżeli osoby te były konspiratorami pomorskimi, bardzo prosiłabym, aby zechciał się Pan z nimi skontaktować i poprosił o napisanie swoich relacji według załączonego schematu. W zasobie naszego Archiwum mamy teczkę osobowe pp. Włodzimierza Kułaczkowskiego i Henryka Wareckiego. Ponieważ zawierają one niepełne relacje, chciałabym również za Pana pośrednictwem poprosić te osoby o napisanie pełnych relacji. Ponieważ Fundacja przygotowuje kolejne tomy Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej, zebranie jak najliczniejszych i pełnych relacji jest dla nas sprawą dużej wagi. W załączeniu przesyłamy i część Słownika z prośbą o


IV/1/2.

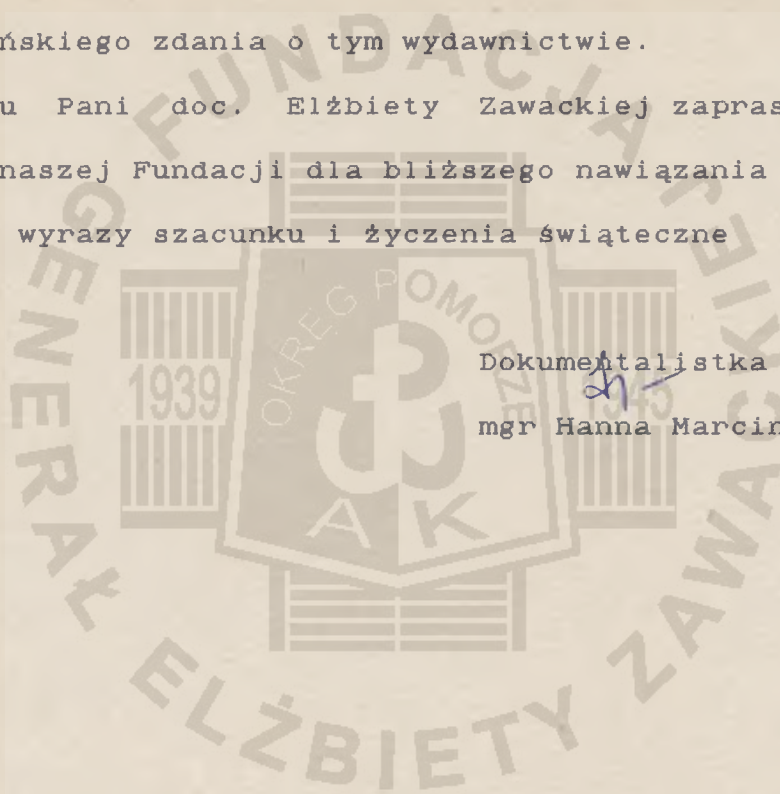
wyrażenie pańskiego zdania o tym wydawnictwie.

W imieniu Pani doc. Elżbiety Zawackiej zapraszam Pana do odwiedzenia naszej Fundacji dla bliższego nawiązania współpracy.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia świąteczne

Dokumentalistka


mgr Hanna Marcinkowska



Wacław Tomaszewski
ul. Wesoła 12 m23
87 816 Wrocławek
telefon 366 990

Wpłynęło dnia 23.04.95 IV/1/3.
L.dz. 527/4/95

Wrocławek 11 IV 1995

F u n d a c j a

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"

ul. Wielkie Garbary 2
87 100 toruń

W odpowiedzi na Wasze pismo z 2 kwietnia br
wyjaśniam co nast,

Koziński Józef - nie żyje a całą okupację
przeżył w obozie dla oficerów.

Chodulski Stefan - nie żyje a okupację przeżył
w Niemczech i w Angli w armii Andersa

Gutkowska Anna - nie żyje od wielu lat

Warecki Henryk - nie żyje już od wielu lat

Piechocka Regina - twierdzi że już przesłała
opracowanie odnośnie okupacji

~~Orlińska~~ Orlińska Wacław - twierdzi że przesłała
odpowiednie opracowanie.

Kułaczkowski Włodzimierz - postanowił uzupełnić
swoje opracowanie.

Mroziński Lucjan również

=====

Proponujecie mi przyjazd do Was.

Niestety, w związku z stanem zdrowia
narazie to wykluczone.

Ucieszyłby, się gdyby ktoś z Was mnie odwiedził.

Z Poważaniem

Wacław Tomaszewski

W załączeniu
jest moje zdjęcie

Ld2 595/A/95

Toruni 4.05.95^{IV}/A/4

Szan. Pan

Wacław Tomaszewski

87-816 Włocławek

ul. Wesola 12/23

Szanowny Panie !

Bardzo serdecznie dziękuję za odpowiedź na mój list z dnia 3.04.br. Faktycznie relacje Pań Piechockiej i Orlińskiej są w zasobie naszego Archiwum. Dziękuję również za pańskie zdjęcie i za zaproszenie do odwiedzin we Włocławku. Postaram się wybrać do Pana w niedługim czasie. Pozwolę sobie telefonicznie ustalić konkretny termin.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia zdrowia

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

P.S. Czy mógłby Pan poprosić Panią Piechocką o przesłanie do Fundacji jej zdjęcia z adresu dupkacji? Proszę także o uzupełnienie P. Piechockiej relacji o niewisze osoby, z którymi współpracowała podczas dupkacji w hosp. honor-slug.

H. Marcinkowska

Toruń 16.12.96

IV/1/5

Ld2 1548/A/96

Szan. Pan

Wacław Tomaszewski

87-800 Włocławek

ul. Wesoła 12/23

Szanowny Panie !

Zwracamy się z następującą prośbą. Otrzymaaliśmy informację, że zmarł we Włocławku p. Konrad J. Krzysztofek, nie znamy jednak dokładnej daty śmierci. Czy mógłby Pan zasięgnąć informacji na ten temat i przekazać wiadomość do Fundacji ?

Z góry dziękujemy, przesyłamy wyrazy szacunku i serdeczne życzenia świąteczne

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

T. M: 706/1372 Pom.

Wto Towck

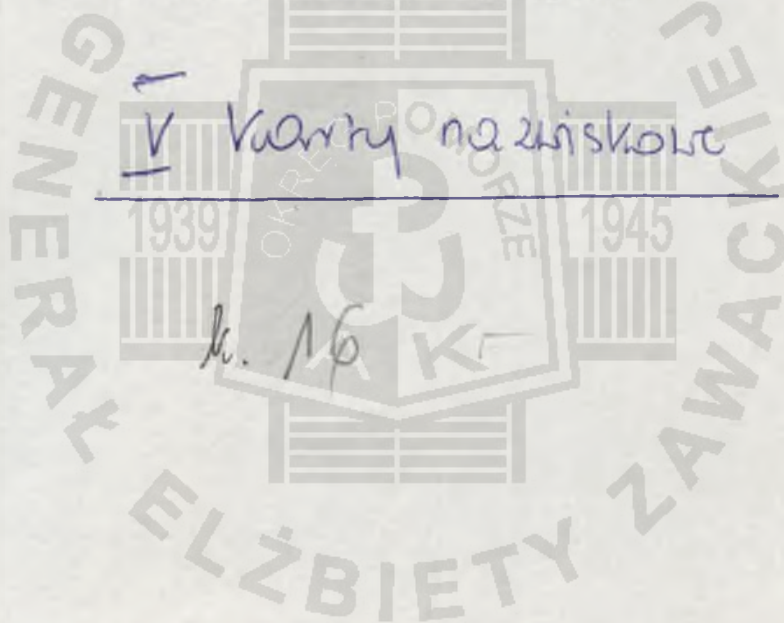
Tomaszewski Witaw

→
V kwarty naziskowe

1939

1945

k. 16



1 Kłodzawek

Tomaszowski Hactes

obecnie mieszka: Kłodzawek

ul. Koszka 12/23

1939 Kłodzawek 1945

zob. listy II srodowiskowe pouk.

Obr. Torun 5227K

H.M.M.

a

Włodawol. 2

Tomaszowski Baetau

tajne naczynie we Włodawku przez swoje em-
fionosci w zabradach wyciągał korzyści dla ubogich,
arbykuł w teorii Włodawek.

3 Włodarek
...3

Tomaszewski Maciej
ps. "Włdylek"

ur. 21.01.1917 - Włodarek

zam. 87-800 Włodarek, ul. Besota 12/23

dir. Pomorza

nauczyciel tajnego nauczania

list z posbp o rel. - 11.02.89

CKI. SZAK

(brals relacji)

WŁOCŁAWEK
4

TOMASZEWSKI WACEAU

M. 1817, 1, 21 we Włocławku.

Zawód: monter, użytkownik średnia - elek-
tryk.

P. „Dziękuję”

Tejże numeracji

Adres: 87-800 Włocławek

ul. Wesoła 12 m. 23

Z deklaracją do Stowarz. Żoł. A.U.

411

Włodawek 5

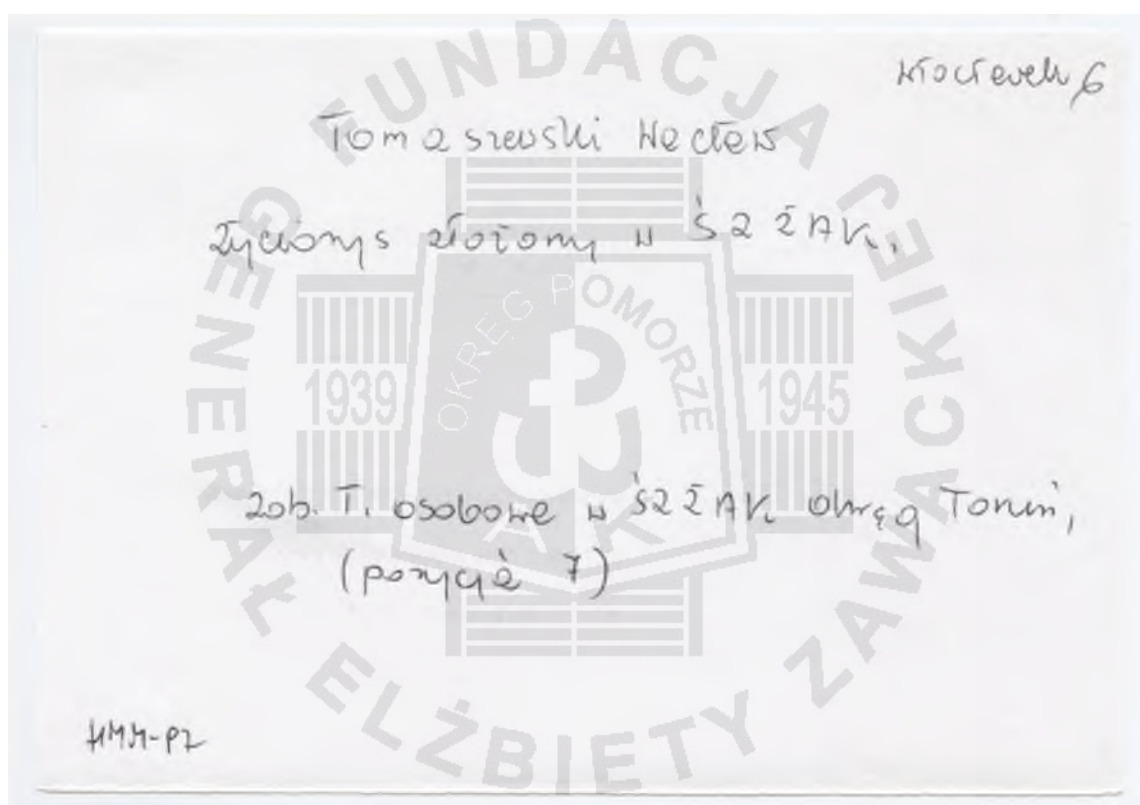
SzSz

Tomaszewski Wacław

Zob. Gotsbiewski A, Udział
włodawskich... kamery... ; 0.51,

S.36

D Mar '95



hm. Tomaszewski Wacław

Wrocław
z. Sz.
7

instruktor, kierownik tajnego
kursu na poziomie szkoły
podst. 1.04. 1943 - 20.01. 1945.

zob. l. problemowa „Harcerstwo
- Sz. Sz. Wrocław, s. 19

Wz. X 104

dlh. Tomaszewski Witaw

Witawek
Sz. Sz. 8

Po 1943 r. korektor w szkole
redakcyjnej Domendy Ilufce.

zob: Wspomnienia (s. 21), t. probl.
"Harcerstwo - Sz. Sz. Witaw.

1982. X'04

Włodawek

9

Tomaszewski Wacław

ps. „Hojek” „Haciar”

- T Aktywny uczest. manifestacji dochodów^{św.} 13 maja.
A Aresztowany przez PVBP.
Później skazany na 1 rok więzienia.

zob. Chincinski Tomasz, Protesty młodzieży pomorskiej
w maju 1946 r., [w:] Opór społ. i konspiracja w woj.
pom. (bydgoskim) w l. 1945-56,
Bydgoszcz - Toruń 2007, s. 99 (b. FAPAK) + s. 103.

M. XII'08

Томскаевский Квартал

Антоновский
AK 10

Delecie publikowane

zob. Delecie katalogów inspiracji poworskiej...

Nyd. FAPAK, t. XXI, Tomni 2000, s. 231.

MDU 09

++
a Tomaszewski Wacław
ps. "Wojtek"

Wrocław
Sz. Sz. 11
04.43-01.45

ur. 21.01.1917 Wrocław - zm. 17.01.1997
s. Stanisława - Słomny z d. Pejs,
zam. Wrocław 87-800, ul. Wesoła
12 m. 23.

Zob. Ewidencja Oddz. Ś Z Z P K Wrocław
wzr, poz. 70; f. protok. i Organizacje
kombatanckie

Wz. XI'09

Hitoczenie
12)

Tomaszewski Wacław

e
x był wśród osób związanych z Szarymi Szeregami,
które w latach 1943-1945 dotyczyły do
grona osób prowadzących tajne nauczanie.

ed. art. B. Ziobrowski, Zapisy województwa - dobyńskie,
t. 19, Hitoczenie 2004, s. 22.

10/09

ktodzenie 19
taj. nauczanie

Tomaszewski Hacten

od 23 IV 1943 r. koordynował nauczanie w
zakładzie szkoły powszechnej, współpracował z
T. Foppem.

art. B. Ziostarski, Zapiski lujewsko-
dobryńskie, t. 19, ktodzenie 2004, s. 22.

NDIX09

Tomaszewski Wacław
s. Stanisława

Wrocław
A 12 14

nr. 21.01. 1917 Wrocław

komsp. - III 1943-1, 1945

zob. Spis członków w Sp. Le. L. A. C.
Obr. Tomni, str. 80, t. probl.
org. kombat.)

EL. III, 111

Tomaszewski Wacław

Wrocław
Sz. Sz. taj. 15
wauz.

zob. Ziolkowski B., Polska
Podsiemna na Szybowach...
Tomu 2008, s. 338, 392, 498, 558

sl. II '15

Tomaszewski Witaw

Wrocław
30. 52. taj. 16
muz.

Prof. Lio'likowski B., Lujawski
Lingwistyczny Polityczno-Literacki i
Lujawskie Słownictwo
Socjolingwistyczne-Literackie...
Języki 2006, s. 19

Wz. 11/15

oprac. J. Morawskiego
miejsc 1995 r.



Tomaszewski Wacław
87-800 Włocławek
ul. Wesoła 12 m 23

M-106/1372

Włocławek
Sz. Sz. tj. nauka

Tomaszewski Wacław

„Wacław” „Wójech”

Tomaszewski Wacław

